Nr. 83. We Lwowie Czwartek dnia 10. Kwietnia 1879. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — pół rocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr.—do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Żorza; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja pan Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2, Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego.“ — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 9. kwietnia.

W najświetniejszej epoce naszych dziejów, w złotym Zygmuntów wieku, Polska miała stan średni, zamożny, oświecony, miłujący ojczyznę, skory do poświęcenia dla publicznej sprawy. Szlachta, pracująca na ojców roli, gotowa każdej chwili wsiąść na koń i stanąć do boju przeciw najezdnikom; mieszczaństwo, przedsiębiorcze, bogate, obdarzone przez królów naszych najrozleglejszą autonomją gminną, wiernie stojące na straży murów i baszt, które Rzeczpospolita jego pieczy pawierzyła — oto dwie podstawy potęgi państwa polskiego.

Nie tu miejsce rozbierać, jak w długim szeregu wojen, podżegniętych fanatyzmem Jezuitów, znikła zamożność i oświata szlachty, jak podupadły i wyludniły się miasta; jak następnie wychowana w szkołach jezuickich szlachta stała się powolnem narzędziem w ręku ambitnych magnatów. Dość, że z upadkiem stanu średniego poczęła się chylić ku upadkowi Rzeczpospolita, a gdy konstytucją Trzeciego maja chciała znów podźwignąć stan średni i na nim się oprzeć, runęła pod ciosami sprzymierzonych przeciw niej wrogów.

W porozbiorowych dziejach naszej ojczyzny widzimy z jednej strony patrjotyczne usiłowania około podźwignięcia stanu średniego, z drugiej strony nieustanne przeszkody, stawiane tym usiłowaniom przez rządy zaborcze.

Spełniając polityczny testament przodków patrjoci polscy starają się przez podniesienie stanu średniego rozszerzyć podstawę narodowego bytu. Nieprzyjaciele Polski zaś tępią przedewszystkiem stan średni; nie licząc ofiar moskiewskich sądów wojennych — tysiące rodzin szlacheckich i mieszczańskich przesiedlili Moskale „administracyjnym porządkiem“ w głąb Rosji; germanizacyjny prąd w Wielkopolsce również skierowany w pierwszym rzędzie przeciw dworom i miastom, w przekonaniu, że lud osamotniony oprzeć się nie zdoła...

W Galicji w skutek ruiny materjalnej upada wpływ i znaczenie stanu średniego. Coraz więcej szlacheckich dworów przechodzi w obce posiadanie, coraz smutniejsze jest położenie naszych miast.

Gdyby szlachta upadła, gdyby żywioł miejski nie rozwinął się, zostałby w naszem społeczeństwie tylko **pan i chłop** — a to nie wystarczy do prawidłowego rozwoju organizmu narodowego.

Perspektywą taką zdaje się wcale nie trwożyć stronnictwo najwięcej dziś wpływowe w kraju, stronnictwo panów krakowskich. Utrzymują nawet, że jeden z przewódców stronnictwa tego program swój społeczny streścić miał w tych dwóch słowach: „**pan i chłop**“. Zaprzeczano temu wielokrotnie, ale choćby takich słów nie wyrzeczono — to przecież one najdobitniej określają dążność społeczną rzeczonego stronnictwa. — Ztąd tak żarliwe wystąpienia Pawła Popiela przeciw pomnożeniu posłów miejskich, ztąd pamiętne dekompletowanie sejmu...

I dziś już, w obec powszechnego narzekania na materjalny stan kraju, w obec tej smutnej konieczności, że każdy obywatel ziemski, który nie posiada nader wielkiej fortuny, musi wszelkie wytężać siły, aby nic nie uronić z odziedziczonej posiadłości, aby kawałka ziemi polskiej w ręce obcych nie oddać, w obec wynikającej z takiego położenia ogólnej apatji i zniechęcenia, coraz silniejszym jest wpływ rzeczonego stronnictwa, składającego się z szczupłego grona ludzi bogatych, bez troski o jutro zajmujących się swobodnie polityką, a mających i władzę, i wszelkie materjalne środki.

Tem większą więc powinna być energia i wytrwałość tych, co nie podzielają zasad i programu wspomnionego stronnictwa, które sukcesa dotychczasowe zawdzięcza powszechnej apatji, wynikającej z nieszczęśliwego położenia kraju.

Krajowy zakład hipoteczny.

III.

Przedwczoraj ankieta kredytowa rozpoczęła obrady nad podanym przez nas w zarysie projektem statutu krajowego zakładu hipotecznego. Obecni byli: J. E. marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki, hr. Henryk Wodzicki, przewodniczący ankiety, dr. Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego i referent tej sprawy, hr. W. Russocki, pp. H. Kieszkowski, dr. Piotr Gross, J. Pajączkowski, A. Gorajski, dr. Arnold Rapaport i profesor dr. Tadeusz Pilat.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z grudniowego posiedzenia ankiety, przewodniczący udzielił głos profesorowi drowi. Pilatowi celem przedstawienia motywów, na których oparł przedłożony ankiecie projekt statutu.

Dr. Pilat zaznacza przedewszystkiem, że przedłożony ankiecie projekt nie jest kompletny, a mianowicie nie zawiera jeszcze postanowień trzech rozdziałów: interes eskontowy i zastawniczy, wkładki oszczędności, fundusz rezerwowy i umorzenia. Wobec do niedawna powtarzanej wersji, że Sejm w tym roku w maju zwołany zostanie, okazała się potrzeba spiesznego zwołania ankiety, a brak czasu nie pozwolił wykończyć całego projektu. Pominięte zostały zatem działy, które jak to z natury rzeczy wypływa, zawierać muszą takie same postanowienia, jakie znajdujemy w statutach innych zakładów tego rodzaju. Chodziło głównie o opracowanie tych działów, które najbardziej mogą być sporne i rozstrzygają o charakterze instytucji.

Przy ułożeniu projektu głównie wypadło się zastanowić nad pytaniem, jakie posiadłości obejmować ma zakres działania nowej instytucji? Po długiej rozwadze rzecz się tak przedstawiła, że niepodobna ograniczać zakresu tylko do posiadłości włościańskich. Dotychczasowe kategorje posiadłości hipotecznych zbliżają się coraz więcej do siebie, w skutek zaprowadzenia ksiąg gruntowych, a różnica między posiadłościami większemi a włościańskiemi traci dawny charakter prawny. Zresztą ograniczenie działalności nowego zakładu hipotecznego do jednej tylko katogorji posiadłości, t. j. do włościańskiej, oddziałałoby niekorzystnie na jego kredyt. Na poprzedniem posiedzeniu ankiety występowano przeciw rozszerzeniu działalności nowego zakładu na większe posiadłości głównie dla tego, że mogłaby się ztąd rozwinąć rywalizacja z tak poważną i zbawienną instytucją jak galic. towarzystwo kredytowe ziemskie. Obawa ta jest nieuzasadniona. Najpierw bowiem nowy zakład jako krajowy nie posiada cechy spekulacyjnej i nie jest na zysk obliczony a tem samem nie będzie pobłażliwszym od towarzystwa kredytowego w oszacowaniu wartości hipotek i wymiarze pożyczek. Powtóre pożyczki nowego zakładu nie mogą być o wiele tańsze, niż w towarzystwie kredytowem, posiadającem tak znaczny fundusz rezerwowy. Rywalizacja jest tedy wykluczona, a jeżeli ma ona polegać na tem, aby poszukujący kredytu otrzymywał pieniądze pod najłagodniejszemi warunkami, to nie byłoby w tem nic zdrożnego, to owszem stanowiłoby to dodatnią stronę nowego zakładu.

Co do kwoty pożyczek przyjęte w projekcie zostało jako *minimum* 500 złr. Mowca miał niedawno sposobność zbadać na miejscu stosunek krajowego zakładu hipotecznego na Szląsku w Opawie i tam wykazano mu, że choć statut przyjmuje 100 złr. jako *minimum*, dotąd najniższa pożyczka udzielona wynosiła 200 złr. Zarząd szląskiego banku przekonał się, że pożyczki nie wynoszące 300 złr. nie opłacają się bankowi. Nie opłacą się one także pożyczającym, gdyż wobec kosztów połączonych z zaciągnięciem pożyczki i wpisu hipotecznego, stopa procentowa musi znacznie się podnieść. Nadto trzeba było wziąć pod rozwagę także i tę okoliczność, że małe posiadłości włościańskie, dla których potrzebnem jest bardzo niskie *minimum* pożyczki, nie dają zakładowi dobrej gwarancji. Prawo zastawu jest prawem ewentualnej sprzedaży w razie niezaspokojenia wierzyciela. W interesach pożyczkowych trzeba zatem pamiętać o tem, żeby przedmiot zastawu miał kupca. Praktyka banku włościańskiego i innych zakładów prywatnych wykazała, że realności włościańskie nie są towarem, który każdego czasu znajdzie gotowego kupca. Takie małe realności stanowią właściwie tylko warstat dla siły pracującej.

Co do zakresu czynności nowego zakładu zaszła w projekcie ta zmiana wobec zasad już uchwalonych, że ustawę wekslową ograniczono do reeskontowania weksli przedłożonych przez towarzystwa zaliczkowe lub koła kredytowe. Wykluczenie weksli prywatnych nie odpowiada może bezwzględnej słuszności, ale trzeba się liczyć z stosunkami wyjątkowemi. U nas panuje powszechnie dążność do zmienienia kredytu wekslowego na stały, chociaż z istoty rzeczy wynika, że powinien on być przemijającym. Powszechnie skarżą się na to zakłady kredytowe, że otrzymują tylko odsetki a spłata kapitału bywa odraczana jak najdłużej.

Co do miejscowych organów wypadało uwzględnić tę okoliczność, że niepodobna narzucić czynności bankowych organom już istniejącym, do których zakresu agendy tego rodzaju nie należą. Z tego powodu projekt statutu ustanowia osobne organa, t. z. komitety przewodniczące. Do tych komitetów należy po tem wybierać osoby, które w skutek stanowisk zajmowanych (w władzach powiatowych autonomicznych, w powiatowych kasach oszczędności, w towarzystwach zaliczkowych) mogą być bardzo pomocne rozwojowi zakładu. Co do drobnych pożyczek, w których chodzi o podźwignięcie posiadłości mniejszych możnaby uzyskać pośrednictwo organów rządowych przy wypłacie i poborze rat, jeżeli niestale to przynajmniej na pewien okres czasu. Na Szląsku włościanie posyłają ratę pocztą tak punktualnie, że bank w ciągu dziesięciu lat musiał sprzedać tylko 6 realności. U nas stosunki są odmienne więc tą drogą iść nie można.

P. J. Pajączkowski wytyka statutowi, że nie zgadza się z uchwałami poprzedniej ankiety, która uchwaliła wyłączenie posiadłości większych z zakresu działania nowej instytucji. — Już w r. 1877 ankieta ustanowiona dla zbadania stosunków kredytowych kraju orzekła, że nie zachodzi potrzeba utworzenia nowego zakładu dla większych posiadłości. Towarzystwo kredytowe ziemskie powstało z inicjatywy wydziału stanowego, nie jest na zysk obliczone, więc nie powinno spotykać się z konkurencją ze strony zakładu krajowego. Zresztą uchwała sejmowa, na której opiera się sprawa otworzenia krajowego zakładu hipotecznego, wyraźnie mówi tylko o posiadłościach włościańskich. Nie można powiedzieć, żeby dziś zupełnie zacierała się różnica między kategorjami hipotek. Podział posiadłości na dominikalne i rustykalne utrzymał się dotąd w praktyce i nie został pominięty nawet przy zakładaniu nowych ksiąg gruntowych. Podniesienie kredytu nie wymaga takiego rozszerzenia zakresu nowej instytucji. Kredyt jej będzie niewzruszony już dlatego, że posiada gwarancję kraju.

Dr. Wereszczyński zaznacza, że poprzednia ankieta nie orzekła stanowczo, że większe posiadłości mają być wyjęte z zakresu działania krajowego zakładu hipotecznego. Ankieta odroczyła tylko decyzję nad tą sprawą, usunęła ją z porządku dziennego, więc projekt statutu nie popadł bynajmniej w sprzeczność z powziętemi już uchwałami.

Dr. Rapaport zaproponował wybór podkomitetu, któryby zdał sprawę ankiecie z kwestji, czy statut jest zgodny z uchwałami na porzedniej sesji powziętemi. Ankieta jako organ doradczy na tem ograniczyć powinna swoją czynność.

J. Ex. Marszałek hr. Ludwik Wodzicki i dr. Wereszczyński wystąpili przeciw takiemu ścieśnianiu ingerencji ankiety. Jeżeliby ankieta poszła za zdaniem dr. Rapaporta, to byłoby tylko wypływem jej woli. Wydział krajowy zamierzał podzielić się z nią całą tą odpowiedzialnością, jaką nań włożył Sejm, poruczając mu zbadanie i załatwienie tej sprawy.

Hr. H. Wodzicki: Jeżeli ankieta chce odważnie i sumiennie spełnić swoje zadanie, to powina stanąć w obronie statutu przed krajem i Sejmem. Ułatwi to pomyślne załatwienie sprawy w Sejmie.

Na tem skończyła się rozprawa ogólna. W rozprawie szczegółowej załatwiono onegdaj tylko trzy pierwsze paragrafy projektu. Z poprawek wniesionych podnosimy tylko główniejsze z tych, które ankieta przyjęła.

W §. 1. zmieniono a właściwie uzupełniono na wniosek p. Pajączkowskiego nazwę zakładu. Nazwa urzędowa opiewać będzie: Galicyjski krajowy zakład hipoteczny.

W §. 3. wyliczającym czynności zakładu dodano w ustępie piątym na wniosek dr. Rapaporta, że zakład udzielać będzie zaliczek nietylko na własne listy zasławne, lecz także na listy innych krajowych zakładów hipotecznych.

Ważna była dyskusja nad szóstym ustępem §. 3, który stanowi, że zakład ma tylko „reeskontować weksle, przedłożone przez towarzystwa zaliczkowe lub koła kredytowe z zachowaniem ostrożności przepisanych instrukcją,“ Na poprzedniem posiedzeniu ankieta uchwaliła po długiej rozprawie w zasadzie, że zakład ma trudnić się eskontowaniem weksli w ogóle a więc i prywatnych.

Dr. Wereszczyński uznaje, że takie ścieśnienie eskontu nie jest właściwie uzasadnione. Te same podpisy, które w danym razie jednają kredyt wekslowy towarzystwu zaliczkowemu, powinny także wystarczać zakładowi na wekslach prywatnych. P. Kieszkowski nie widzi potrzeby nowego źródła kredytu wekslowego dla rolnictwa, gdyż krakowskie towarzystwo wzajemnego kredytu faktycznie nie wyczerpuje swoich funduszów na ten cel. P. Pajączkowski występuje przeciw ogólnemu eskontowi i uzasadnia projekt statutu tem, że osobna ankieta zastanawiała się nad kwestją centralnego organu kredytowego dla towarzystw zaliczkowych i przyszła do przekonania, że jest to rzecz niemożliwa na razie. Zakład nowy zastąpi poniekąd taki organ i dlatego taki ścieśniony eskont liczyć może na przychylne przyjęcie w opinji. Dr. Rapaport zwraca uwagę, że eskontowanie weksli w ogóle należy do zakresu czynności nawet banków państwowych, które banknoty wydają. Dobra instrukcja zapobiegnie wszelkiemu niebezpieczeństwu. Przykładem w tej mierze jest bank austro-węgierski. Zresztą trzeba i o tem pomyśleć, że eskontowaniem weksli nowy zakład zasłuży się około podniesienia handlu i przemysłu. P. Kieszkowski przyznaje, że w innych krajach eskontowanie weksli nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw. U nas jednak panują odmienne stosunki. U nas w tej mierze rzecz się ma tak jak z chorym, który radzi się wszystkich lekarzy, zażywa wszystkie lekarstwa a nie przestrzega dyety i umiera z tego powodu. Weksel dobrem jest lekarstwem tam, gdzie w życiu ekonomicznem przestrzegana jest ścisła dyeta. Dr. Pilat zwraca uwagę, że nowy zakład nie będzie miał dość funduszów do eskontowania weksli w ogóle. Nie będzie on posiadał kapitału akcyjnego, lecz tylko fundusze uzyskane z wkładek na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i rachunek bieżący. Fundusze te składane będą na krótki czas a u nas dłużnicy wekslowi, zwłaszcza rolnicy, są niepunktualni i nie umieją dotrzymywać terminów. Hr. H. Wodzicki: Jeżeli w danym razie nie będzie dość pieniędzy do eskontowania weksli, to zakład nie będzie eskotować. Wszakże ma to być tylko jego prawem a nie obowiązkiem. Jeżeli u nas rzeczywiście tak trudno odebrać pieniądze dane na weksel prywatny, to trudność ta nie zostanie usunięta tem, że weksel przejdzie przez alembik towarzystwa zaliczkowego lub koła kredytowego.

Hr. Wodzicki wnosi zatem, aby do zakresu zakładu należało ekskontowanie weksli w ogóle, a nadto reeskontowanie według brzmienia projektu. W głosowaniu cztery głosy padły za poprawką hr. Wodzickiego (dr. Wereszczyński, dr. Gross, dr. Rapaport i A. Gorajski). a cztery za stylizacją projektu statutu (hr. Russocki, Kieszkowski, Pajączkowski i dr. Pilat). Hr. H. Wodzicki jako przewodniczący przechylił szalę na rzecz swojej poprawki.

W końcu p. Pajączkowski wniósł, aby nowy zakład udzielał zaliczki także na rewersy czyli warranty wydawane przez zarząd publicznych składów zbożowych. Wniosek ten nie został jeszcze załatwiony, gdyż z powodu spóźnionej pory przewodniczący zamknął posiedzenie. Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie ankiety.

Korespondencje.

Widdyń 1. kwietnia.

Na mocy traktatów i kapitulacyj zawartych w ciągu półtora wieku między państwami europejskiemi i Turcją, poddani zagraniczni przebywający na terytorjum tureckiem, zostają pod wyłączną jurysdykcją swoich konsulów; zaś w procesach mięszanych z poddanymi tureckimi wszelkie czynności sądów krajowych mogą się odbywać tylko w porozumieniu z konsulatami, a wszystkie wyroki sądowe muszą być doręczane i wykonywane przez konsulat. W ogóle władza krajowa, tak sądowa jak policyjna, nie śmie wejść do domu zamieszkałego przez poddanego zagranicznego, pod żadnym pretekstem — tylko w asystencji konsula lub jego delegowanego. Na kongresie berlińskim mocarstwa wyraźnie zastrzegły sobie, że w nowo utworzyć się mającem państwie bułgarskiem, wszystkie kapitulacje i traktaty zawarte z wysoką Portą, jakoteż sądownictwa konsulów, w niczem zmienione ani naruszone nie będą.

W jaki sposób rosyjskie i nowe bułgarskie władze zamyślają uwzględniać to jednomyślne postanowienie wszystkich mocarstw europejskich, do-

---

SYSTEMAT SZKOLNY.

Przez

STEFANA BUSZCZYŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Nie pierwszy to raz i nie od dziś, wrogowie społeczeństwa wstrząsli zasady moralności mieszczące się w religji. Od niepamiętnych czasów, w każdym wieku byli fałszywi mędrce co ludzkość w otchłań błędów wtrącić chcieli i bałamucili nie-oświeconych przyciągając ich ku sobie; od niepamiętnych czasów, dla tego społeczeństwo znosić musi biedy, nędze, ucisk, panowanie złego, siłę pięści i miecza. Z bezdennego morza błędów i sprzecznych pojęć, każdy unosi z sobą cząstkę i udziela jej młodszym za pomocą nauk fałszywych. Każda gałęź wiedzy mająca bezpośredni związek z życiem społecznem, napiętnowana fałszywą ideą. Z zapasem takich wiadomości dziecię ze szkół niższych wstępuje do wyższych zakładów naukowych; z takiemiż wiadomościami młodzieniec wstępuje w świat.

Pod wpływem tych pojęć najświętsze zasady społeczne na każdym kroku są podeptane. Miłość bliźniego jest pośmiewiskem; a śmiesznością byłoby twierdzić, że miłość bliźniego ma jakikolwiek udział w dzisiejszej organizacji politycznej europejskiego społeczeństwa. Nie łudźmy się. Dziś ze szkół ludzie wychodzą, że tak powiem, z zaostrzonemi zębami jedni przeciw drugim. Temi zębami są pióra i bagnety. Większa część ich, bez porównania większa, służy despotyzmowi rządów, pysze i chciwości silniejszych lub obojętnych; a biedny prostaczek, lud, zapełnia wojskowe szeregi, walcząc i ginąc pod rozkazami tyranów. Nie miłość bliźniego ale duch nienawiści, zazdrość, namiętności i nikczemny **serwilizm** złączony z samolubstwem i **utylitarnością** ożywiają społeczeństwo. Fakta świadczą. Czy taki jest cel oświaty? czy takie zadanie szkół? Czy propaganda takich zasad nie jest cechą zdziczenia?

Jedyny rząd, który szczerze zajęty był ukształceniem ludu, był rząd rewolucji francuskiej. Zgromadzenie konstytucyjne (*l' Assemblée constituante*) i Izba prawodawcza położyły zadziwiająco rozumne zasady publicznego wychowania. W najniebezpieczniejszych dla siebie chwilach, konwencja, wśród szczęku broni, pod ostrzem sztyletów, pośród wystrzałów i wrzawy zajęta była myślą o ukształceniu ludu i roztrząsała edukacyjne systemata „Jeżeli zawyrokujemy o wychowaniu, dosyć żyliśmy“ — powiedział jeden z członków. Jak wielkie słowo! Co to za wzniosły obraz!

Wtedyto uorganizowano wyższe i niższe szkoły, normalne i elementarne, a oświacie nadano taki kierunek aby wniknęła do głębi przez wszystkie warstwy społeczeństwa. Po nich urządzono szkoły centralne czyli kollegja dla ludzi pragnących wyższego ukształcenia. System edukacyjny wprowadzony przez konwencję był tak dobrym, iż za cesarstwa ludzie najbardziej przeciwni rewolucji i drżący na widok świeżych ran zadanych przez ogólne wstrząśnienia, domagali się przywrócenia go.

Gdy ucichły namiętności, gdy rzeczpospolita wstąpiła na drogę porządku, najznakomitsi ludzie, genialni mężowie przyjęli skromne obowiązki nauczycieli. Laplace, Lagrange wykładali arytmetykę, Sieyes, Roederer, Cabanis, Legendre, Lacroix, Saussure, Cuvier, Laharpe i inni zostali profesorami szkół średnich. Oświata szerzyła się z szybkością zadziwiającą. Niestety krótko to trwało!

Cóż dziś widzimy? Trzy ćwierci wieku upływa od owego czasu, wieku szczycącego się postępem, a masy ludu pogrążone w ciemnocie.

Powszechną miarą publicznej oświaty jest liczba umiejących czytać i pisać; drugą miarą sprawiedliwszą od pierwszej jest liczba uczniów w pewnych szkołach; nakoniec trzecią: nakład przez rząd łożony na wychowanie. To jednak nie jest dostatecznem. Jeżeli, jak słusznie utrzymują **Locke, Buckle i Krasicki**, można być uczonym a pod natłokiem nauk tonąć w niewiadomości, tem bardziej można umieć czytać i pisać, a pomimo to być całkiem nieoświeconym. Widzimy co chwila **ciemnych**, w codziennem życiu, z którymi żadna rozmowa, żadna dyskusja nie jest podobną, gdyż nie znają **elementarnych zasad praw społecznych**, chociaż za ukształconych i dobrze wychowanych uchodzą. Podobnież liczba uczniów i budżet edukacyjny nie dają jeszcze dokładnego wyobrażenia o oświacie.

Najlepszem świadectwem oświacie są czyny narodu. Cóż bowiem jest oświecanie? Podniesienie człowieka do poznania obowiązków i do godności używania należnych mu praw. Kto tej godności w sobie nie czuje, kto nie zna obowiązków swoich i praw, które mu jako człowiekowi, członkowi społeczeństwa i obywatelowi kraju przysługiwać powinny, ten oświeconym nie jest, choćby posiadał, bez tej wiadomości, wszystkie rozumy świata tego. Może być ukształconym, uczonym. nawet genjuszem ale nie będzie oświeconym. Widzimy iskry genjuszu w ludziach prostych nieumiejących czytać ani pisać. Znałem wieśniaka bez żadnego ukształcenia, nie mającego najmniejszego pojęcia o mechanice, który zadziwiające tworzył maszyny i wpadał na pomysły zdumiewające ludzi specjalnych. Jeden znakomity artysta, popełniwszy anachronizm został wyśmianym. Zerwał się gniewny, usiadł do fortepianu i zachwycającą improwizacją wzruszył wszystkich. „To więcej znaczy — zawołał skończywszy — niż wiedzieć dokładnie w którym roku umarł Meroweusz, Meroné, czy tam Merowit. **Wywiecie a ja tworzę.**“ Jest przysłowie o pewnych specjalistach: „**bête comme un savant.**“

Oświata jest zatem, najpierwszym i nieuchronnym szczeblem na drodze doskonalenia się, jest świadomością, poczutem prawem, o które człowiek mający samowiedzę bytu, upominać się powinien; rękojmią: iż ukształcenie nabyte z nauk powinno być opromienione słońcem światła i prawdy. Oświata jest najpiękniejszym tytułem człowieka. Ona daje mu poznać czy jest godnym używać wielkich darów Boga; ona mu wskazuje co jest prawem, a co przeciwnem prawu najwyższemu. **Oświata prowadzi do wolności albo podaje środki dla zachowania nabytej już wolności.**

Człowiek nieoświecony zaledwie jest człowiekiem. Dla tego może Arystoteles utrzymywał. iż niewolnik nie jest człowiekiem. **Burmeister** mówi: „Człowiek wtedy dopiero staje się **niewolnym gdy część albo całą objętość** swego rozumu stracił“ (*Der Mensch wird erst unfrei wenn er einen Theil oder den ganzen Umfang seiner Vernunft verloren hat.*) Pragnienie wolności jest już pierwszym znakiem oświaty; nadanie wolności jest pierwszym promieniem oświaty.

Naród na niższym lub wyższym stopniu oświaty będący, to jest mniejszych lub większych praw wolności używający, stosownie do tego może być nazwany mniej lub więcej politycznie ukształconym narodem. Polityczne ukształcenie narodu jest wyższym stopniem oświaty czyli oświatą w rozleglejszem znaczeniu; połączone zaś z pewnem ukształceniem naukowem jest oświatą w większych rozmiarach.

Naród politycznie ukształcony, a więc oświecony, dąży do postępu i doskonalenia się, to jest: do coraz większej godności i coraz większej wolności. „Niewolnictwo — mówi Montesquieu — „zaczyna zawsze od snu. Ale naród, który nie ma „spoczynku w żadnem położeniu, który ciągle szuka „i znajduje dolegliwe miejsca, nie może nigdy „usnąć.“ (*Espr des lois S. XIV. Ch. XIII.*) Jest to wielce ważna prawda, która szczególnie do nas może się stosować.

Książki elementarne, są oknami, przez które śpiąca dotąd myśl przeziera, środkami prowadzącemi do oświaty; ale oświaty w całem znaczeniu tego wyrazu nie dają. Dwie są drogi któremi oświata przychodzi: albo naród z odwiecznych zwyczajów, tradycji, rodzinnych praw, towarzyskich ustaw sam w sobie wyrabia oświatę i tworzy organizację społeczną z należnemi mu prawami, albo takową nabywa za pomocą udzielonych mu środków.

Chcemy wiedzieć na jakim stopniu stała oświata tego lub owego narodu? Zajrzyjmy do jego dziejów. Naród, który nie miał wolności, nigdy oświeconym nie był. To samo rozumie się o pewnych klasach czyli pokładach narodu. W niektórych narodach nieoświeconych były pewne klasy wolne i oświecone. Oświata Greków i Rzymian podobnież jak oświata Arabów mierzy się wolnością. Kiedy w 1865 roku deputacja moskiewska prosiła cara o pewne konstytucyjne przywileje, obywatele, którzy podpisali petycję uczuli w sobie promień oświaty. Car pogroził i ucichli! Jeszcze do godności człowieczeństwa nie dorośli! W tem państwie lud więcej oświecony niż klasa wyższa, gdyż ma pewny samorząd i pewną reprezentację.

Są chwile w których oświata w jednem mgnieniu przenika wszystkie warstwy narodu. Czego po długich latach i długich usiłowaniach dokazać nie mogą szkoły i książki, to zrobić może **zdobycie lub ogłoszenie ustawy zapewniającej polityczne przywileje narodowi.**

To są błyski opromieniające społeczeństwo z szybkością ruchu światła. Wszystko staje się jasnem.

Z tego stanowiska zapatrując się, nie ulega najmniejszej wątpliwości. iż w Europie pod względem oświaty najwyżej stoją: Szwajcarja i Francja. Dla tego też te narody przodują przed innemi w politycznem ukształceniu. Italia z długiego letargu zbudzona zaledwo oswobodziwszy się z pod jarzma drobnych tyranów, prostuje stręt wiałe członki i wielką przyszłość ma przed sobą.

Teutonja liczy wielu uczonych a oświata u Niemców sparaliżowana przez despotyzm przybrała cechę serwilizmu. (D. c. n.)

wodzi wypadek, który miał miejsce w Widdyniu, na dniu 31go marca.

Austrjacko-węgierski konsul p. Teodor Neumann (Lwowianin), został uwiadomiony, że Bułgarscy sądowi i policyjni urzędnicy wdarli się przemocą do domu austrjackiego poddanego Żywonowicza, aby na podstawie niedoręczonego i nieprawomocnego wyroku wykonać egzekucję i fantowanie. Konsul udał się natychmiast na miejsce, aby przeciwko temu nieprawnemu postępowaniu zaprotestować — i zawezwał lokalne władze do natychmiastowego opuszczenia domu austrjackiego, jako nienaruszalnego według traktatów. W odpowiedzi na to wezwanie urzędnicy bułgarscy miotali na niego obelgi i twierdzili, że Bułgarzy nie uznają ani kapitulacji, ani jurysdykcji konsularnej. Rosyjski gubernator jenerał Kiszelskij, który wezwany przybył także, zamiast zgromić swoich podwładnych, połączył się z nimi przeciw konsulowi — a gdy tenże powtórnie wezwał obce władze do ustąpienia i chciał stanowczo przeszkodzić urzędowej czynności w domu austrjackiego poddanego, został schwycony gwałtownie przez gubernatora za ręce, a przez dwóch żandarmów za barki — i pchany ku drzwiom; przyczem sekretarz sądu, Dymitr Neszoff, wołał do pospólstwa, które się zbiegło: „na Dunaj jewo", co znaczy, wrzucić go do Dunaju. Konsul musiał ustąpić przed przemocą, pozostawiając odpowiedzialność za to pogwałcenie prawa narodów władzom rosyjskim i bułgarskim.

Berlin 4. kwietnia.

Ostatni akt kwestji alzacko-lotaryngskiej w parlamencie niemieckim dobiegł nareszcie końca. W pierwszym akcie wystąpiła na scenę interpelacja deputowanego Winterer, w drugim interpelacja Schneegansa z odpowiedzią Bismarka, w trzecim końcowa oraz ostatnia rozprawa. Na pierwszy rzut oka pierwszy akt z drugim i trzecim nie ma związku, ale razem wzięte pokazują one dopiero stosunki wewnętrzne podbitych prowincyj, zarówno jak ich stosunek do Niemiec. Winterer interpelował rząd w przedmiocie prawa o wychowaniu z roku 1873. Czy rząd zamierza podług tego prawa [illegible]? Schneegans sformułował jednocześnie z rozwinięciem interpelacji życzenia Alzacji i Lotaryngji, a mianowicie przeniesienie rządu do Strasburga, działającego w imieniu cesarza z odpowiedzialnem ministerstwem, następnie zwołanie sejmu tych krajów, stojącego na równym stopniu z innemi niemieckiemi ciałami reprezentacyjnemi, a wreszcie reprezentacja w Radzie Związkowej. — Interpelant nazwał te punkta maximum życzeń, w minimum zaś zmodyfikował dwa ostatnie punkta: Zamiast sejmu, żądał tylko liczebnego powiększenia obecnego Wydziału krajowego, z prawem inicjatywy; zamiast zupełnej reprezentacji w Radzie Związkowej, doradczego w tej instytucji głosu.

Wiadomo wam już, że w gruncie rzeczy Bismark przystał na to minimum; fakt zaiste wielkiej wagi, ale pomimo to wypadało czekać na koniec rozpraw, aby stosunek Alzacji i Lotaryngji do Niemiec ocenić było można. W końcowej rozprawie okazało się, że zasadniczych różnic między zapatrywaniem się Bismarka a przekonaniem przywódców frakcyj parlamentarnych nie ma. Odnosi się to jednak jedynie do wniosków Schneegans'a, co zaś do pytania deputowanego Winterer, to zachowanie się w obec niej rządu, tak jak i przedstawicieli rządu, było zupełnie inne, odpowiednie kierunkowi obu tych deputowanych. — Pierwszy należy do tak zwanych autonomistów, drugi do partyj protestujących; autonomiści otrzymali przy ostatnich wyborach 48.000 głosów, protestujący 134.000. — Cyfry te pokazują, jak głębokie korzenie zapuścił tu wpływ francuski i jak silną tu jeszcze Francja. — Widać to jeszcze dwa narody z sobą walczące i podczas kiedy Niemcy starają się przez szkoły wytępić wpływ francuski, Francuzi stawić opór niemieckiemu systemowi usiłują. — Tak jak wojska tych narodów nagromadzone są na granicach, tak z jednej strony Niemcy stawiają w Alzacji i Lotaryngji swoje szkoły z obowiązkiem uczęszczania do nich, a z drugiej strony, już we Francji, wzdłuż granic niemieckich budują Francuzi zakłady wychowania dla przyjęcia uczniów z Alzacji i Lotaryngji. Rodzice jednak wysełający dzieci do tych szkół są karani, a tak na tych kresach odbywa się cicha, ale ciągła walka między nieprzyjaznymi żywiołami. — Nadzór i wpływ organów gminnych i t. d. jest wewnątrz kraju nominalnym i zastąpionym przez organa rządowe. — Przedstawiciele tych 134.000 głosów, to jeszcze wielka siła, z którą rząd [illegible], w tym więc też duchu komisarz rządowy Herzog odpowiedział interpelantowi; walka trwać będzie i w dziedzinie wychowania; tout va bien dans le meilleur des mondes.

Schneegans i jego koledzy chowają przeciwnie miecz do pochwy: powiadają oni: Jesteśmy obecnie Niemcami trzeciego stopnia, postawcie nas na równi z innymi. — Nic przyjemniejszego nie mogło wyjść z ust Alzaczczyka, nic dla Niemców ponętniejszego, jakkolwiek [illegible] Francji nic nie grają, ale przedewszystkiem chęć przekonania świata i samego siebie, że kraj jest nie niemiecki [illegible] i że nie zatracił swej pierwotnej narodowości, a także potrzeba pozbycia się wewnętrznego nieprzyjaciela, za którym potężne Francja stoi. Dla tego też w obecnie swojej [illegible] względy [illegible] musi [illegible] Bismark [illegible] militarne, chociaż z drugiej strony [illegible] przemawiał [illegible]. Dla Niemców [illegible] Francuzi [illegible] biurokracja i centralizacja, faktem jest jednak, że obecnie w Alzacji i Lotaryngji znajduje się większa armja urzędnicza, jak pod panowaniem francuskiem, a pomimo to machina rządowa funkcjonuje ciężko, wolno i gorzej jak wprzódy; faktem jest również, że urzędnicy niemieccy nie umieją sobie pozyskać u ludności sympatji. Stanowią oni oddzielną klasę, żyjącą w swojem kole, nie przyjmowaną w towarzystwach alzackich. W czasie rewolucji francuskiej wydał, jeżeli się nie mylę, Kamil Dumoulin odezwę do kobiet alzackich, i wyrzekł w niej nadzieję, że „obywatelki" zechcą zrzucić dawny, tj. niemiecki strój, i obywatelki posłuchały tego wezwania skierowanego do ich uczucia z oddalonego Paryża, ale biurokracja niemiecka drogi tej znaleźć nie umie.

Gruntowna zmiana w tym względzie jest jedną z najgłówniejszych reform w tych prowincjach, ale zarazem najtrudniejszą, wymagającą zastąpienia urzędników niemieckich przez żywioły miejscowe; ale przeciwko temu odzywają się już głosy ze sfer rządowych w Alzacji, przeciwko temu walczyć będzie nieufność ku tym żywiołom. Jedną z najwybitniejszych cech mowy Bismarka jest to niedowierzanie. Wyrażenie się Schneegansa, że Alzacja i Lotaryngja nie powinny być murem dzielącym, ale mostem łączącym, na którym dwa narody mają sobie podać dłonie, nie uszło niczyjej uwagi, również w ostatecznej rozprawie protest ze strony autonomistów i protestujących przeciwko zamiarom oddzielenia Alzacji od Lotaryngji nie przeszło niepostrzeżenie. Pierwsze okazywało jasno brak czystego patrjotyzmu niemieckiego, drugi pragnienie wspólnego dzielenia losów ludności szczepu germańskiego z czystej krwi Francuzami, a ztąd łatwy do wyciągnięcia wniosek, że autonomiści i protestujący to zawsze jeszcze jedno. Koncesje też Bismarka są uwarunkowane, w każdej chwili odwołalne ale w skutek tego psujące wrażenie w obu prowincjach, dla których — podług zdania bezstronnych w Alzacji osiadłych Niemców — korzystniejszemi by były mniejsze, ale szczerą ręką dane ustępstwa.

Praga 6. kwietnia. Klub gospodarski odbył walne zgromadzenie, które z tego względu godne jest uwagi, że poruszono na niem kwestję polityczną, sprawę wyborów do Rady państwa.

Zgromadzenie odbyło się pod przewodnictwem hr. Rudolfa Choteka. Sprawozdanie wniósł dr. Iczyński i odmalował obszernie stan czeskich stowarzyszeń gospodarskich. W sprawozdaniu tem gospodarstwo czeskie w ogóle, a mianowicie czynności tamtejszych Towarzystw gospodarskich w bardzo niekorzystnem przedstawiają się świetle. Pomimo, że w Czechach istnieje 178 rzeczonych Towarzystw, liczących ogółem około 1100 członków, wszystkie razem żadnej niemal oznaki życia nie dają, a czynności ich redukują się do zera. Wszystkie prawie istnieją tylko na papierze — W dalszym ciągu sprawozdania przechodząc do przyczyn tego tak smutnego stanu rzeczy, dr. Iczyński przypisuje główną winę dotychczasowej biernej polityce czeskiej, którą stanowczo potępia. Ona to w ogóle wyrobiła u ludu apatję ku wszystkiemu, utratę energji, ociężałość i zleniwienie. Dobrobyt kraju powinien być obecnie głównem hasłem, a Towarzystwa gospodarskie są tym gruntem, na którym zbliżenie się i pojednanie różnych żywiołów narodowościowych najłacniej mogłoby przyjść do skutku. Przeciwnie, polityka bierna zamiast wywołać życie w kraju, zabiła wszelką żywotność. Biedny naród czeski umrze na Riegera.

Przeciw temu ozwało się kilka głosów. Dr. Pollak oświadczył się przeciw mięszaniu polityki do spraw gospodarskich. Utrzymywał on że zobojętnienie i lenistwo umysłowe ludności czeskiej nie pochodzi dopiero z czasów polityki biernej, lecz sięga daleko dawniejszej ery. Co do utworzenia Towarzystwa gosp. centralnego zwrócił uwagę, że Towarzystwa niemieckie krajowe gosp podejrzywają klub gospodarski, że ten posiada w sobie żywioły agitujące w duchu polityki narodowej. Dobrze byłoby zatem zarzucić politykę i skłonić owe żywioły agitujące w duchu polityki narodowej. Dobrze byłoby zatem zarzucić politykę i skłonić owe żywioły, aby za hasło swoich czynności w klubie przyjęły jedynie tylko podniesienie dobrobytu powszechnego.

Książę Karol Schwarzenberg przeciwnie był zdania, że polityka konstytucyjna od spraw gospodarskich zupełnie odłączyć się nie da, albowiem każda konstytucja musi mieć podniesienie dobrobytu powszechnego na celu. Chodzi tylko o to, aby właściwą obrać drogę. Dla tego też nie można potępiać tak bezwarunkowo Riegera, który dotychczas jako wyobraziciel kierunku konserwatywnego, wytrwale działał w tym kierunku. Tu wezwał mowcę przewodniczący zgromadzenia hr. Chotek, aby nie odchodził od rzeczy, poczem tenże oświadczył się także za tworzeniem centralnego Towarzystwa gospodarskiego, lubo wyraził wątpliwość, aby w obecnych stosunkach centralne takie Towarzystwo mogło coś dobrego uczynić.

Przeciw zdaniu ks. Schwarzenberga o łączności polityki ze sprawami gospodarskiemi wystąpił sprawozdawca z dłuższą polemiką, poczem Zgromadzenie uchwaliło wezwać wszystkie stowarzyszenia gospodarskie krajowe, aby się porozumiały względem utworzenia centralnego ciała, mającego się opiekować sprawami gospodarskiemi w Czechach i przedsięwzięcia potrzebnych do tego kroków.

Sprawy zagraniczne.

Turecki memorjał.

Półurzędowy *Pester Lloyd* podaje memorandum, które tureccy reprezentanci w komisji rumelskiej wręczyli innym członkom tejże komisji, a które brzmi jak następuje: „Panowie! Na mocy artykułu 18 i 19 traktatu berlińskiego komisja europejska zebrała się 11/30. września, aby w porozumieniu z W. Portą wypracować projekt organizacji Wschodniej Rumelji, i również w porozumieniu z Portą objąć w zarząd finanse tej prowincji do czasu, aż organizacja jej nie będzie ostatecznie skończoną. Pięć miesięcy minęło od tego czasu, a nietylko że wypracowanie statutu nie jest skończone, ale nie możemy nawet powiedzieć, kiedy prace nasze doprowadzą do pożądanego rezultatu. Wynik prac naszych finansowych nie może nas również zadowolnić, gdyż nie udało się nam dotąd nawet skontrolować dochodów okręgu Sliwniańskiego.

Ponieważ smutny ten rezultat mógłby dać powód do mniemania, że dwojaka misja nasza może być przez nas zaniedbaną, uważamy przeto za konieczne usunąć od nas wszelką za to odpowiedzialność. Dlatego uważamy, iż obowiązkiem naszym jest przedstawić tu to wszystko, co komisja europejska dotąd zdziałała, a zarazem wyliczyć przeszkody, które napotkała w pracy swej. — Zwłoka, która nastąpiła w pracach tych, może mieć dla kraju tego a także dla pokoju europejskiego tak smutne następstwa, że mamy nadzieję, iż panowie nam wybaczą, jeżeli zwrócimy obecnie uwagę waszą na te następstwa. Przejęci koniecznością oświecenia opinji w sprawie tej części odpowiedzialności, która spaść może na każdego z nas, prosimy panów, abyście nam pozwolili wyłożyć tu prawdziwe powody zwłoki, która nastąpiła w pracach naszych, oraz wskazać na sprawców takowej. Komuż zwłokę tą przypisać należy? Kto jest właściwym jej sprawcą? Nie oskarżycie nas panowie o brak bezstronności, jeżeli odpowiadając na te pytania nie będziemy dłużej ukrywać, że według zdania naszego zwłoka w pracach naszych, nad którą tak często ubolewamy, a za którą odsuwamy stanowczo od siebie wszelką odpowiedzialność w pierwszym rzędzie spowodowaną została przez opozycję panów komisarzy rosyjskich przeciw wszystkim postanowieniom komisji, a dopiero w drugim rzędzie wynikła z licznych przeszkód, które napotkała nasza administracja finansowa ze strony władz miejscowych.

Zastanówmy się najpierwej nad pierwszym punktem, t. j. nad opozycją pp. komisarzy rosyjskich. Opozycja ta objawia się w dwojakiej formie: 1) w wypracowaniu statutu organicznego i 2) w kwestji finansowej. Co do pierwszego punktu, to wspomnimy tu tylko o odmowie pp. komisarzy rosyjskich wzięcia udziału w opracowaniu jednego lub dwóch paragrafów programu p. Kalaya, o powodach zaś tej odmowy zamilczyć wolimy. Nie będziemy także badać powodów, dla których pp. komisarze rosyjscy podnosili zarzuty przeciw redakcji każdego artykułu, który był im przedłożony; nie będziemy także przypominać panom ani licznych posiedzeń prywatnych zwoływanych jedynie na to, aby zjednać zdanie pp. komisarzy rosyjskich dla postanowień większości, ani tych licznych ustępstw, które robiliśmy im na każdem niemal posiedzeniu. Przypominamy tu tylko zachowanie się ich przy niektórych rozprawach, w których przedstawili nam oni zapatrywania się swe w sprawie administracji tej prowincji. Nie zapomnieliście zapewne panowie, że komisarze rosyjscy proponowali, aby muzułmanie nie urodzeni w Rumelji nie mieli prawa przebywania w tej prowincji, oraz że odmówili przyjęcia owego ustępu, na mocy którego, zgodnie z postanowieniem traktatu berlińskiego, Turcji przyznano prawo wzmocnienia w razie wojny wojsk swych milicją krajową. Komisarze rosyjscy chcieli następnie, aby zarząd finansów był w ręku urzędników wybieralnych a nie mianowanych przez sułtana; aby sankcję sułtańską zastąpić sankcją jenerał gubernatora i t. d., przez co przyczynili się do stracenia wiele drogiego dla komisji czasu.

Najoczywistszy zaś dowód uporu swego złożyli oni przy dyskusji 21 artykułu statutu, dotyczącego używania trzech języków: tureckiego, bułgarskiego i greckiego, a każdy z nas pamięta, ile trudów i czasu straciliśmy, zanim doprowadziliśmy ich do zgodzenia się na powyższe postanowienie. O innych dyskusjach zamilczyć tu wolimy, gdyż odbywały się one na prywatnych posiedzeniach i nie ma o nich wzmianki w protokółach. Nie możemy jednak zapomnieć dyskusji nad § V, przy której pp. komisarze rosyjscy złożyli oczywisty dowód największego lekceważenia dla praw mniejszości, bez względu na to, że komisja przyjmując program p. Kalaya, zobowiązała się czuwać nad zachowaniem takowych. Artykuł V statutu wypracowany ostatecznie i przedłożony został komisji przed miesiącem, a dotychczas nie mogliśmy dojść do tego, aby został przyjęty. Przy dyskusji innych artykułów powtarzało się to samo, tak, że pomimo wszelkich możliwych ustępstw prace nasze postąpić o krok jeden nie mogą.

Faktów wszystkich powtarzać tu nie będziemy, gdyż są one zbyt świeże w pamięci naszej, ograniczamy się tylko w tym memorjale do przedstawienia tych przeszkód, które najbardziej się przyczyniły do sprowadzenia zwłoki w pracach naszych. Co się zaś tyczy opozycji komisarzy rosyjskich w sprawach finansowych, to przypominamy najpierwiej ciężkie rokowania, które podczas posiedzeń naszych toczyły się w Stambule, a które po niezliczonych z naszej strony ustępstwach doprowadziły zaledwie do przyjęcia rezolucji z dnia 5|17. października. Jeżeli odpowiedzialność za niewykonanie tej rezolucji spada na miejscowe władze, to jednak pp. komisarze rosyjscy muszą część takowej przyjąć na siebie, gdyż sprzeciwiali się zawzięcie tej rezolucji. Wyliczymy tu tylko te przeszkody, stawiane nam w sprawie finansowej, za które odpowiedzialność spada jedynie na pp. komisarzów rosyjskich: 1) Ciągłą ich odmowę przyjęcia wniosku komitetu finansowego, dotyczącego nagłości. 2) Odmowę zgadzania się na wniosek p. komisarza francuskiego, aby komisja postanowiła, że we wszystkich sprawach, nie dotyczących statutu organicznego, zdanie większości ma być obowiązującem, i nakoniec 3) głosowanie ich przeciw wnioskowi p. Kalaya, aby komisja przesłała mocarstwom sprawozdanie z położenia finansowego Rumelji i zażądała od nich środków do zupełnego wykonania artykułu 19-go.

Co się zaś tyczy przeszkód stawianych przez władze miejscowe nie będziemy tu mówić o przeszkodach bezpośrednich które z ich strony napotkaliśmy, jak powszechne uzbrojenie ludności, gwałtowne wystąpienie dziennika *Marica*, agitacja przeciw traktatowi berlińskiemu i wysłaniu deputowanych rumelskich do narodowego zgromadzenia bułgarskiego w Tirnowie, gdyż ks. Certelew oświadczył nam, że dziennik *Marica*, w którym ogłaszane bywają wszystkie urzędowe rozporządzenia władz rosyjskich, nie ma jednak z niemi żadnych stosunków, a jenerał Stołypin zobowiązał się uważać deputowanych rumelskich tylko jako prostych turystów. Stwierdzimy tu tylko, że zarząd finansów okręgu śliwniańskiego znajduje się dotychczas w ręku władz miejscowych, które nie chcą oddać nam takowego, a od chwili demonstracji w Jeni Sagrze, skierowanych przeciw naszemu jeneralnemu dyrektorowi finansów i delegatowi komisji, którym władze rosyjskie, jak powiadają przeszkodzić nie mogły, ani jedna kasa okręgowa nie została nam oddaną. Naprózno p. Schmidt pisał do Sliwna list za listem i posyłał tam kurjera za kurjerem, gdyż na wszystkie jego żądania odpowiadano albo kategoryczną odmową albo obietnicami, których nigdy nie spełniono. W rezultacie zarząd nasz finansowy po czteromiesięcznych rokowaniach nie postąpił na jeden krok naprzód.

W okręgu Filipopolskim byliśmy trochę szczęśliwsi, gdyż zdołaliśmy objąć w posiadanie niektóre kasy, chociaż nastąpiło to z wielkiemi trudnościami. Pamiętamy wszyscy przeszkody, jakie spotkaliśmy przy objęciu kasy w mieście Filipopolu, gdzie odwlekano pod rozmaitymi pozorami wydanie jej nam o 48 godzin po za termin oznaczony urzędownie, dla tego tylko aby przez ten czas porobić znaczne wypłaty z tej kasy. Wiecie panowie także, że gubernator Filipopolu odmawia oddania naszemu dyrektorowi finansowemu sum pochodzących z warunkowej sprzedaży własności nieruchomych należących do emigrantów muzułmańskich i nie chce uznać władzy tego ostatniego nad gminnemi kasami.

Przy zbieraniu materjałów niezbędnych dla sporządzenia budżetu prowincji, władze rosyjskie stawiły nam na każdym kroku przeszkody, a nie będziemy tu wspominać o ciągłych obietnicach władz tych, które przyjęły za system nie dotrzymywać takowych nigdy. Czyż trzeba przypominać ostatnie zajścia w Haskiaj i Czirgan; o szykanach wymierzanych na każdym kroku przeciw naszym urzędnikom finansowym; o liście p. jenerała-gubernatora, w którym wyraża on wątpliwość w wartość mandatu naszego, który w §. 19. traktatu berlińskiego tak wyraźnie jest sformułowany? Jesteśmy zmuszeni wyrażać się tu krótko i dlatego musimy zamilczeć to wszystko, zarówno jak o przeszkodach stawianych przez pp. komisarzy rosyjskich petycjom, które mieszkańcy na ręce komisji składać chcieli. Nie mamy wcale zamiaru podnoszenia próżnych skarg i narzekań, ale chcemy jedynie zwrócić uwagę panów na fatalne następstwa, mogące wyniknąć z obecnego stanu rzeczy, a kończymy prośbą o przedstawienie mocarstwom, których jesteście panowie reprezentantami niebezpieczeństw położenia obecnego, i smutnych następstw, które z powolnego przebiegu prac naszych muszą wyniknąć".

Rosja.

Donosiliśmy niedawno o zaburzeniach w Ziemi dońskich kozaków, dziś mamy do zapisania nowy fakt podobnego rodzaju, który się wydarzył jednocześnie w innej gubernji, a mianowicie Stawropolskiej, położonej na wschód od Ziemi kozaków wspomnianych *Peter. Wiedomosti* wraz z Kaukazem tak o tem piszą: „Do gminy Winodielińskiej władze rządowe znalazły się zmuszone posłać jeszcze dwa bataliony piechoty dla przywrócenia tam porządku, od pewnego czasu zawichrzonego przez włościan wsi Winodielnej, Derbetowskiej, i innych, gdzie oszalała ludność porywa się zbrojnie przeciw władzom administracyjnym i nawet wojskowym. Powodem zaburzeń jest uchylanie się chłopów od przyjęcia nadanych im ziem czynszowych, tudzież — od płacenia do skarbu państwa należnych za nie czynszów według rozkładu zrobionego przez specjalną komisję agraryjno-finasową. Zamiast przyjęcia ziem im wyznaczonych i płacenia za nie czynszów indemnizacyjnych, włościanie domagają się, aby im dano po trzy dziesięciny na własność, a to na podstawie istniejącego w ich przekonaniu (które im szkodliwi doradcy pokątni wszczepić głęboko zdołali) ukazu carskiego, według którego każdy z chłopów skarbowych ma jakoby prawo do posiadania bezpłatnego trzech dziesięcin ziemi, jako swego „przyrodzonego dziedzictwa". Spodziewać się należy, że tym razem rozruchy będą uśmierzone ostatecznie.

Z powyższego widać, że jeśli „trzeba było posłać jeszcze dwa bataljony na pomoc przeciw oszalałej ludności", to bitwy były niejednokrotne i krwawe, a pierwsze potyczki wypadły wcale nie na korzyść batalionów lub szwadronów carskich. Rozruchy chłopskie w Rosji stają się coraz częstsze i coraz zuchwalsze, dzięki zabiegom stronnictwa rewolucyjnego, lecz pierwszym i głównym powodem tych rozruchów jest sam rząd carski. Ukaz o uwłaszczeniu chłopów rosyjskich, w dobrach szlacheckich był zredagowany na korzyść tylko właścicieli większych posiadłości, a w dobrach rządowych, rządowym komisarzom włościańskim, urządzającym te ostatnie dobra, dano zupełną *carte blanche* do działania, panowie więc komisarze, jak świadczy znana historja z chłopami starostwa carskiego, odbierają stare, dobrze nawożone i urodzajne grunta chłopom, tworzy z tych gruntów folwarki dla siebie, a chłopom wyznaczają piaski lub nieużytki w kawałkach, nieraz o całe dwie mile od sadyb oddalonych. Jakże się nie ma chłop buntować, gdy tak w pierwszym jak i w drugim wypadku, czuje się tak srodze skrzywdzonym? Jest to prawdziwe żniwo dla nihilistów.

Do jednej z gazet wiedeńskich telegrafowano 5. b. m. o aresztowaniu sprawcy zamachu na Drentelna. Sprawca według tego telegramu miał być Polakiem, nazywa się Bortkiewicz, pochodzi z Litwy. Otóż całe to doniesienie było wymysłem fałszywym, opartym widocznie na tej okoliczności, że berejter ujeżdżalni, w której sprawca najął był konia, zeznał swój domysł przed sędzią śledczym, że sprawca zapewne był Polakiem, sądząc z wymowy i tego, że dzielnie koniem władał. Dzienniki petersburgskie ani słowem nie wspominają o ujęciu domniemanego Polaka.

Nieprawdą jest również, jakoby odkryto sprawcę zamachu na życie księcia Krapotkina. Indywiduum, które się dobrowolnie oddało w ręce policji, twierdząc, iż jest jednym ze wspólników zamachu i obiecując wykryć swych kolegów, okazało się prostym „woryszkoj" jak się *Golos* wyraża, t. j. prostym łotrzykiem, który umierając formalnie z głodu, wpadł na koncept udać samozwańca, by tym sposobem na koszt rządu zażyć choć przez dni kilka jadła dobrego. Policja zrazu uwierzyła samozwańcowi, karmiła go i poiła wykwintnie i i omal nie dała pieniędzy „na koszta wykrycia" współwinnych, lecz przekonano się niebawem, że prosty „woryszka" nie miał najmniejszego wyobrażenia o katastrofie krapotkinowskiej, i wpakowano go za karę do więzienia zwykłego, poczem charkowska policja ku niemiłemu zmartwieniu swojemu otrzymała aż z Nowego Jorku z północnej Ameryki następujący list: „Prześwietna policjo! Mam honor donieść, że wykonawszy zamach na byłym gubernatorze księciu Krapotkinie, udało się mi szczęśliwie, dzięki mej śmiałości, ujść po za obręb władzy szanownego despoty waszego. Prześwietna policjo! Nie zadawaj więc sobie pracy nadaremnej i nie staraj się łapać sprawcy zamachu, a tem mniej pastwić się nad ludźmi niewinnymi zamachu na Krapotkina, bo w przeciwnym razie zemścimy się krwawo, a że mścić się umiemy, to przyznasz. Bez żadnego uszanowania. Denis Iwanowicz Bobrikow".

Korespondent petersburgski telegrafuje do *Daily News* 31. marca: „Z dobrego źródła mogę wam donieść, że wczoraj poleciał ztąd telegram z rozkazem na Kaukaz, wstrzymania aż do dalszego rozkazu wszelkich przygotowań do wyprawy na Merw". Tyczy się to owych 20.000 pod jenerałem Łazarew, które miały być wyprawione w głąb Azji na pomoc Kaufmanowi. Tak więc i w tym punkcie Rosja na rozkaz Anglji dała za wygranę!

KRONIKA.

Lwów dnia 9go kwietnia.

Pan Krzaczkowski, zastępca dyrektora policji lwowskiej, bawi od kilku dni w Wiedniu. Wczoraj miał posłuchanie u cesarza.

Mianowania. Naczelny dyrektor poczt nadał następujące posady pocztmistrzów: w Potoku złotym Michałowi Eterle, pocztmistrzowi w Kadobestiu; w Kutach ekspedytorowi pocztowemu Juliuszowi Kozakiewiczowi, a w Tłustem wdowie po pocztmistrzu Sewerynie Chodzińskiej; dalej następujące posady ekspedjentów pocztowych: w Piwnicznej sierocie po pocztmistrzu, ekspedytorce pocztowej, Zofji Smólskiej; w Wysocku wyżnem ekspedytorowi poczt Józefowi Hopcinsowi, w Starem Siole ekspedytorowi pocztowemu Antoniemu Lewickiemu; w Poroninie byłemu ekspedjentowi pocztowemu, Franciszkowi Tomaszewskiemu; w Janczynie sierocie po pocztmistrzu Sewerynie Fiderer; nareszcie przeniósł ekspedjentkę pocztową Eugenję Nowak z Morszyna do Krechowic.

Słynny kwartet florentyński, za powrotem na Lwów, po świętach, przyobiecuje nam jeszcze jeden koncert, i to nawet na cel dobroczynny. Program ma być bardzo piękny a przytem urozmaicony fortepianem, mianowicie Serenadą (Trio) Hillera na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. Prócz tego wykonają pp Florentczycy kwartet Beethovena C-dur, dwa utwory Haydna, a wreszcie dzieła Mendelssohna, Brahmsa i Rubinsteina. Koncert ten ma się odbyć w środę po świętach, t. j. 16 kwietnia. Zamówienia na bilety przyjmują już teraz księgarnie pp. Gubrynowicza i Seyfartha. Bliższe szczegóły i program ogłosimy później.

O wczorajszym koncercie kwartetu florentyńskiego znów nie mamy nic innego do zapisania prócz wyrazów admiracji. Nigdy kompozycje wielkich mistrzów nie wydały nam się tak wspaniale piękne i tak wzniosłe, jak pod smyczkami pp. Masai, Chiostri, Heggesi i ich znakomitego prymisty p. Beckera. Bliższych o tem opisów zrzekamy się zupełnie. Żeby mieć pojęcie jak poszło wykonanie trzeba bowiem było osobiście słyszeć.

Część dochodu z przyszłej loterji rządowej na cele dobroczynne przeznaczoną będzie na szpital dziecięcy św. Ludwika w Krakowie, w ilości podobno 15,000 guld. i na ruski Dom Narodny we Lwowie.

Kronika policyjna. Parę kólczyków diamentowych w sebro oprawnych z wisiorkami złotemi skradziono onegdaj z rana z mieszkania pod l. 10 przy ulicy Majora; szkodę przenoszącą 200 guld. ponosi pani Róża Sokal, żona adwokata krajowego w Cieszynie — Onegdaj przed południem na ulicy Zamarstynowskiej przejechał nieznajomy woźnica wyrobnicę Marję Michalskę, której oba koła przeszły przez nogi; woźnicy nie zdołano przytrzymać. — Onegdajszej nocy dokonano w sposób niepospolity kradzieży u szynkarza Jana Bukalskiego pod l. 79 przy ulicy Gródeckiej; złodziej włamał się do chlewu na podwórzu, zakłuł jednego wieprza tak zręcznie, iż tenże kwiczeniem nikogo z domowników nie zbudził, poczem zdobycz zabrał; ślady krwi prowadziły przez cały dziedziniec aż na ulicę, gdzie wieprza zdaje się złożono na wózek.

Teatr. Dziś w środę po raz pierwszy „Wieża Babel," oratorjum Rubinsteina. Ostatnie przedstawienie przed świętami.

Buczacz 8. kwietnia. Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Buczaczu z grupy gmin wiejskich rozpisany został na 20 maja. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które wyborcom doręczy starostwo.

Nadwórna 8. kwietnia. Ciągnienie loterji fantowej dla uzyskania funduszu na budowę domu szkolnego w Nadwórnej odbyło się dnia 30. grudnia 1878. Listę tego ciągnienia posłano wszystkim świet. c. k. starostwom, wydziałom powiatowym, c. k. sądom obwodowym i powiatowym, tudzież c. k. komendom żandarmerji i zwierzchnościom gminnym większych miejscowości.

Gdy atoli dotychczas mało wygranych fantów odebrano, a termin do zgłoszenia się po odbiór takowych z końcem marca br. upłynął, przeto przedłuża się termin do odbioru wygranych fantów do 15. maja br. i uprasza się uprzejmie P. T. posiadaczy losów wygrywających, by w tym celu zgłosili się w powyższym terminie do komitetu rzeczonej loterji lub też do świetnego c. k. starostwa w Nadwórnej.

Komitet loterji fantowej.

Warszawa 7. kwietnia. Józefa Brandta, znakomitego malarza, przebywającego stale w Monachium, gdzie pośród obcych zdobył sobie zasłużone i pełne chwały stanowisko, witano wczoraj w Warszawie, zkąd po kilkodniowym pobycie udaje się na wieś na pobyt kilkomiesięczny. Wydana na jego cześć uczta, odbyła się wczoraj o godz. 6tej po południu w sali resursy kupieckiej; wzięło w niej udział około 200 osób z różnych sfer tutejszego towarzystwa. Przy końcu obiadu pierwszy toast wniósł p. Aleksander Lesser, najstarszy z tutejszych malarzy: który podnosił zasługi Brandta jako malarza i wymienił główniejsze jego prace, zaznaczając ciągły rozwój jego niepospolitych zdolności, kierunek ku podnoszeniu rzeczy rodzinnych, oraz wybór tematów snutych na tle dziejów ojczystych.

Wiedeń 8. kwietnia. Franciszek Liszt grał wczoraj w salonie hr. Andrassego na korzyść Szegedynu. Dwór z cesarzem na czele i najwyższa arystokracja stolicy zebrały się na ten wieczór. Program był następujący: „Marsz żałobny" Szuberta, „Cantique d'Amour," kompozycja Liszta na cześć Petoefiego, „La carita" Rossiniego i marsz Rakoczego. Nadto na życzenie cesarza odegrał mistrz jeszcze jedną kompozycję Schuberta.

Nowe dary dla Muzeum narodowego w Rapperswylu. Nim ogłoszone zostaną bardzo liczne dary z różnych krajów, które ciągle wzbogacają zbiory tego Zakładu, zarząd muzealny przesyła wyrazy dziękczynne następującym ofiarodawcom.

Włochy. Pani Cappelli z domu hr. Dzieduszycka we Florencji, 767 sztuk, głównie medalów i starych monet polskch od XVI wieku do naszych czasów. W tym szacownym zbiorze znajdują się dukaty Zygmunta I, Zygmunta-Augusta, Stefana Batorego, Władysława IV, Jana-Kazimierza, Michała Korybuta, pół dukat i podwójny dukat Jana-Kazimieza; talary od Zygmunta III do Stanisława-Augusta; rzadkie medale Piastowe, Zygmunta z r. 1529, o którym nie ma wzmianki w dziele numizmatycznem Raczyńskiego; medal Zygmunta I i Zygmunta-Augusta; królowej Bony bez odwrotnej strony; Władysława IV, również Władysława IV na odsiecz Smoleńska i pobicie Moskali; inny na pamiątkę jego ślubu z Cecylją Renatą; Jana III złoty po bitwie Chocimskiej i wiele innych.

Panna Magdalena Wienholt z Florencji 100 fr.

Pan Wiktor Zienkiewicz z Medjolanu 200 fr.

Szwecja. Baronowa Klinckowström rocznie 150 fr.

Pan Bukowski, antykwarjusz w Sztokholmie, setki rycin, starych druków i książek, portretów, medalów i starych monet dotyczących Polski. Jemu winne Muzeum zbiór bardzo rzadkich rycin Falcka. Prócz tych darów p. Bukowski przesłał jako roczny subskryptor w trzech ratach fr. 231·60; pan L. 50 fr.

Pani Thilenius z Berlina 20 m.; hr. Eugeström z Drezna 35 fr.

Francja. Rząd francuski ofiarował po raz trzeci cenne dary dla biblioteki muzealnej; hr. de

Rochetin 30 fr.; Towarz. antropologiczne polskie, za pośrednictwem p. Dachińskiego 50 fr.; p. Orłowski za r. 1875/6 200 fr.; p. Fillon 20 bardzo cennych pamiątek po Kościuszce i cztery jego autografy.

Szwajcarja. Towarzystwo Kościuszki w St. Gallen swoją bibliotekę złożoną z kilkuset tomów, z warunkiem zwrotu w razie gdyby się na nowo zawiązało, oraz bardzo ozdobną chorągiew polską przesłaną przez p. Ujejskiego; p. P. z Genewy 100 fr., pani Rudzka z Rudzka z Zurychu 50 fr. i zbiór 32 starych monet polskich danych w depozyt; bracia Benzinjer w Einsideln kosztowne dzieło ilustrowane Kuhna in folio, historja Rzymu pod tytułem „Roma;" p Giller ofiarował bibliotekę wyborową z 2000 tomów z innymi cennymi darami.

Ziemie polskie. Zabór rosyjski pp. K. 100 m.; L. P. 40 złr.; B. w czterech razach 420 złr.; P. 32 rubli; C. 50 r.; dr. D. w imieniu subskryptorów 15 złr.; K. 50 r.; pani A. 5 złr.; J. 10 r.; X. J. 100 r.; K. 100 fr. rocznie, 200 fr. w ogóle.

Galicja. Ks. Ufryjewicz 20 złr.; za pośrednictwem p. Gillera część czystego dochodu z koncertu 312 złr.; hr. W. 100 fr. i pani Marja Romaszkan 100 złr.; p. Morgenbesser w Czerniowcach, subskryptor roczny, 56 złr; za pośrednictwem dr. Skałkowskiego 68 złr.; pp. Józef Miączyński w Brodach 100 złr.; Alfred Młocki, subskryptor roczny, 30 złr; za jego pośrednictwem z Brzeżan 32 złr.; Ludwik Szczepański z Bołszan 72 fr.; pani Orzechowiczowa z Radymna 200 złr.; panna Kowalska z Birczy, subskryptorka roczna, 30 złr.; p. Aleksander Raciborski 30 złr.

Wielkopolska. Hr. Marceli Żółtowski po raz drugi 1000 fr.; hr. Alfons Sierakowski w ogóle 250 m.

Ameryka. P. Ludwik Królikowski w Nowym Jorku swoją bibliotekę, którą miał w Paryżu, około 2000 tomów; pan G. Harney w Bostonie 50 fr.; Towarzystwo polskie w Kalifornji w dwóch razach $107\frac{1}{2}$ fr.; zebrane przez redakcję *Gazety polskiej katolickiej* w Chicago 28 fr. 25 c.; przez redakcję *Gazety polskiej* tamże 34 fr. 60 ct.

Zamek w Rapperswyl dnia 2. kwietnia 1879 r.

Zarząd Muzeum Narodowego.

Umarli: Dr Goering, profesor filozofji w Lipsku; Wincenty Gasser, biskop w Brixen; Dove, znakomity fizyk i meteorolog w Berlinie; hr. Waldner, senator i jenerał francuski, który już w roku 1812 był rotmistrzem i Fletcher, przemysłowiec i członek angielskiej Izby niższej. Ten ostatni odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Rolnictwo przemysł i handel.

Przesyłki towarów. Na mocy reskryptu ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 25. z. m. l. 4185 znosi namiestnictwo rozporządzenie z dnia 28. lutego b. r. l. 10.502, którem rozrządzono, by tutejszokrajowe koleje nie przyjmowały żadnych przesyłek towarów nadanych w kraju, a przeznaczonych po za granice Galicji, których przywóz z Rosji rozporządzeniem ministerstwa handlu z dnia 1. lutego b. r. Dz. u. p. nr. 15 wzbronionym został, bez certyfikatu pochodzenia, przez dotyczącą zwierzchność gminną wstawionego.

Tarnopol 8. kwietnia. (Ceny zboża). Pszenica biała złr. 7·— do 8·35, pszenica żółta złr. 7·— do 8·20, pszenica czerwona złr. 7·— do 8·40, żyto złr. 4·50 do 5·—, jęczmień złr. 4·— do 5·50, owies złr. 3·50 do 4·60, hreczka złr. 4·— do 4·20, groch złr. 4·— do 7·50, rzepak ozimy złr. 10·— do 12·—, lnianka złr. 8·50 do złr. 9·50, koniczyna złr. 25·— do złr. 40·—.

Spółka rolnicza.

Wiedeń 7. kwietnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 552, węgierskich 2150, niemieckich 394, razem 3096.

Płacono galicyjskie woły lichsze złr. 49·— do 51·—, lepsze 52·— do 58·—; dobre woły tuczone bukowińskie co mogłyby wszędzie na prowincji być sprzedane, płacono po 53·50 do 54·—, węgierskie złr. 51·— do 57·—, jedna partja prima 58·50; niemieckie złr. 54·— do 58·—. O godzinie 10tej cena spadła o 2 złr. 100 na kilo i bardzo trudno było sprzedać, gdyż kupców nie było. Z tych galicyjskich 552 wołów tylko 322 było na targu, 230 dopiero jutro nadejdzie. Galicyjskie woły, pomimo że pozwolono na poniedziałkowy targ przypędzać, muszą doznawać wielkiej przykrości, z powodu: 1) Ze jak się wyładują woły z wagonów do stajni, nie można ich powiązać, jak się należy, lecz muszą pod gołem niebem na „Kälbermarkt" stać do godziny 8mej rano, dopóki komisja nie przyjdzie i nie uzna je za zdrowe. 2) Wołów galicyjskich nie wolno sprzedać, tak jak węgierskie albo bukowińskie, lecz tylko w okolicy Wiednia, najdalej o jedną milę — I cóż zrobiono dla Galicji? Zdaje mi się, że jeżeli galicyjskie woły są podejrzane, a mogą iść na ten sam targ co węgierskie i bukowińskie, dlaczego tamte mogą wszędzie iść na prowincję, o 10 mil i dalej, a galicyjskim nie wolno? Podanie do ministerstwa jutro wnosimy.

Krzysztofowicz & Schels.

Gdańsk 5. kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe) Powietrze mieliśmy piękne, przy ciepłej bardzo temperaturze. Z ostatnim dniem marca żegluga rzeczna jako i morska urzędownie otwartą została.

W Anglji panowało wprawdzie również piękne powietrze, jednak nie tak ciepłe jak u nas. Stan ozimin tamto nie bardzo pomyślny.

Usposobienie na angielskich targach pozostało na pszenicę liche, jakkolwiek bowiem artykuł ten nie doznał dalszej zniżki, to jednak tak angielska jak zagraniczna znajdowały z małym wyjątkiem trudny zbyt, mimo miernych tylko dowozów i nieznacznych już zapasów. Ameryka dostarcza w dalszym ciągu pszenicy swej do Europy.

Londyn notował w poniedziałek i w środę liche usposobienie na pszenicę — dowieziono tu zagranicznej w zeszłym tygodniu 40.764 kw. w stosunku do 40.621 kw. poprzedniego tygodnia.

Liwerpol płacił od wtorku 1 p. mniej.

Hull pozostał niezmienny, Leith miał nieznaczny obrót.

Nowy Jork płacił pszenicę jako i mąkę niezmiennie.

Targi francuskie miały przy znacznych dowozach zagranicznej pszenicy spokojną tendencję

Paryż był niezmienny.

Na targach belgijskich znaczniejsze tranzakcje z powodu wysokich cen nie przychodziły do skutku; targom holenderskim brakło obrotu.

Południowe Niemcy notowały ospale, Austro-Węgry bardzo spokojne usposobienie.

Berlin jedyny płacił przy stałej tendencji wyższe ceny.

Na naszym targu mieliśmy i w tym tygodniu słabe dowozy, głównie koleją, wodą bowiem bardzo mało jeszcze przybyło; w przyszłym tygodniu jednak spodziewać się należy znacznych partyj zboża, gdyż dość dużo statków przechodziło już przez Toruń. Eksporterzy nasi zakupywali pszenicę zapewne na pokrycie dawniej pozawieranych tranzakcyj — wiadomości bowiem zagraniczne wcale nie były pomyślne. W pierwszej połowie tego tygodnia sprzedaż przy lichem usposobieniu trudno przychodziła do skutku, ceny spadły nawet o 2 m. p. t.; później jednak tendencja ustaliła się, a mianowicie w końcu kupowano szybko dobre gatunki nawet po lepszych cenach; okoliczność ostatnia pierwotną zniżkę znów wyrównała. Średnie i poślednie gatunki znajdowały trudny zbyt.

Rosyjska pszenica niedostatecznie dowieziona osiągała przy chętnym popycie stałe ceny.

Żyto płacito stosunkowo do dowozów zniżkowo lub zwyżkowo.

Płacono za 1000 kilogramów wagi holenderskiej:

Pszenicy wysokopstrej	128—133	kilog.	181—192	marek
„ pstrej i jasnokol.	123 127	„	172—178	„
„ jasnopstrej	121—128	„	177—184	„
„ jasnej musz.	123—128	„	165—175	„
„ białej	127—128	„	192	„
„ rosyjsk. muszącej	118—125	„	140—155	„
„ „ czerwon. wilg.	120—122	„	170	„
„ „ „ delik.	121	„	170	„
„ „ „ pstr.	123—125	„	170	„
„ „ pstrej	120—125	„	166—172	„
„ „ jasnopstrej	121—1 7	„	178 180	„
Żyta obsadzonego	118	„	101	„
„ krajowego	115—124	„	$102\frac{1}{2}$—$111\frac{1}{2}$	„
„ rosyjskiego	111—120	„	98—107	„
Jęczmienia rosyjsk.	—	„	—	„
„ małego	105	„	115	„
„ wielkiego	115	„	128	„
Grochu na paszę		„	113—120	„
„ średniego		„	123—133	„
„ wiszącego		„	—	„
Wiki krajowej		„	100	„
Koniczyny dobrej białej p 100 k.=6 p. 4 fut.			42—72	„
„ czerwonej „ „ „ „		„	50 69	„
„ zielonej „ „ „ „		„	—	„
Spirytus 10.000 liter proc.			— — m.	
Banknoty moskiewskie m. 200·30 za 100 rubli.				

Aleksander Makowski & Comp

Przegląd polityczny.

Lwów 9. kwietnia.

Izba panów Rady państwa odbyła wczoraj jeszcze jedno ostatnie przed świętami posiedzenie, na którem miano załatwić ustawę o regulacji Adygi, tudzież o wcieleniu Spużu.

Niemcy nie zasypiają sprawy, powiedzieliśmy wczoraj donosząc o zwołanej na dzień dzisiejszy w Pradze konferencji niemieckich posłów wiernokonstytucyjnych z Czech do Rady państwa i sejmu czeskiego, celem ustanowienia komitetu przedwyborczego i naradzenia się względem sposobu postępowania dla zapewnienia sobie pożądanego wyniku wyborów. Także sama konferencja niemieckich posłów morawskich i w tym samym celu aby wcześnie zapewnić sobie pożądany wynik wyborów do Rady państwa ma być także wkrótce zwołana. Nie wystarcza to jednak wiernokonstytucyjnym centralistom. *N. Fr. Presse*, ubolewa że komitety niemieckie przedwyborcze zawiązują się z osobna po krajach koronnych i radaby czynność przedwyborczą scentralizować w jednym komitecie, któryby sieć swej agitacji niemiecko-wiernokonstytucyjnej rozszerzył na wszystkie kraje koronne całej monarchji. Wszystkie dotąd zabiegi przedwyborcze, powiada tenże dziennik są tylko prowincjonalne. O spólnem zetknięciu się, o scentralizowaniu usiłowań chociażby w jak najmniejszym stopniu stronnictwa konstytucyjnego w całej monarchji, nie ma dotąd mowy, a przecież wymagałaby chwila obecna aby stronnictwo wiernokonstytucyjne, a raczej ta jego resztka, która po zatwierdzeniu traktatu berlińskiego pozostała jeszcze wierną dawnym tradycjom, ułożyła w głównych przynajmniej zarysach spólny program wyborczy. Powtarzamy więc, Niemcy nie zasypiają sprawy, a zabiegi te powinnyby służyć za wzór i przestrogę innym. Na posiedzeniu niemieckiego klubu gospodarskiego, o którem powyżej podajemy sprawozdanie, podniesiono także sprawę wyborów, lubo nie wiążącą się bezpośrednio ze sprawami gospodarskiemi.

Policja praska zakazała zwołanego tamże na niedzielę zeszłą zgromadzenia robotników w kwestji powszechnego prawa głosowania.

Pogłoska, którąśmy dawniej już podali, że bawiący obecnie na urlopie minister wojny hr. Bylandt nie obejmie już napowrót swej teki, i że urlop jego jest tylko przedwstępem dymisji, utrzymuje się jeszcze ciągle. Jeden z dzienników węgierskich doniósł jakoby z pewnego źródła, że następcą hr. Bylandt w gabinecie państwowym ma być hr. Edelsheim Gulay, obecnie jen. komenderujący w Węgrzech, na którego miejsce miałby być mianowany feldmarszałek porucznik hr. Władysław Szapary. Pisma pół urzędowe stanowczo zaprzeczyły tym pogłoskom.

W Karłowicach czynią przygotowania do zwołania serbskiej kongregacji kościelnej, i przedłożenia jej wypracowanych już wniosków. Wybory członków kongregacji zabiorą sześć tygodni czasu.

Obecnie znów sporo i dość sprzecznych z sobą i dość sensacyjnych wiadomości, a w każdym razie zasługujących na uwagę.

Najprzód utykająca od tak dawna konwencja specjalna o Nowy Bazar pomiędzy Austrją a Turcją, została podobno nakoniec ułożoną, tak że według *Nowej Presse* oczekuje tylko podpisu sułtana. Konwencja ta ma stanowić, że wszystkie ważniejsze miejscowości paszaliku nowo-bazarskiego, które leżą na drodze etapowej z Bośnii i Hercogowiny do Mitrowicy mają zostać obsadzone „wspólnie i jednocześnie" przez wojska austrjackie i tureckie. Na teraz jednak obsadzenie takie nie nastąpi, a rząd austrjacki poprzestaje jedynie na zaznaczeniu swego prawa jakie mu nadał traktat berliński. O Bośnii i Hercogowinie w rzeczonej konwencji nie ma wcale mowy. Spodziewają się zaś, że ostateczne jej zawarcie, to jest jej podpisanie, wpłynie korzystnie na stosunki Austrji z Turcją.

Tymczasem już dzisiaj widać niektóre fakta, świadczące o polepszaniu się tychże stosunków. *Fremdenblatt* otrzymuje z Konstantynopola depeszę, w której mu donoszą, że przy obradach europejskiej komisji nad statutem organicznym dla wschodniej Rumelji, pełnomocnik austrjacki p. Kallay wniósł, ażeby dopóki komisja obraduje w Konstantynopolu, prezydował jej stale pełnomocnik turecki. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto. Z drugiej strony, jak gdyby dla odwzajemnienia, komisarz turecki odniósł się specjalnie do p. Kallaya z propozycją, ażeby w kwestjach dotychczas jeszcze nie rozwiązanych przez komisję, zechciał wziąć na siebie pośrednictwo. Pełnomocnik austrjacki, dodaje depesza, propozycję tę przyjął, oświadczając, że będzie w tym kierunku działać o ile tylko to będzie w jego mocy. *Fremdenblatt* mówiąc o tych faktach, widzi w nich wzrastający wpływ Anglji i Austrji u Porty, a zarazem i to, że „rząd turecki umie coraz lepiej oceniać przyjazne zamiary Austrji."

O mięszanej okupacji nadeszły jednocześnie prawie trzy wiadomości: że projekt tejże został przez Europę zaniechany; że Turcja (która się mu dotąd opierała) teraz wszakże, po jego zaniechaniu nań się zgodziła; nakoniec, że przeciwnie projekt ów ciągle jak przedtem istnieje. Rozpatrując się bliżej w obszerniejszych doniesieniach, widać, że wiadomość o poruszeniu projektu tej okupacji była prawdziwą do pewnego stopnia, ale że fakt sam nie trwał długo. Moskale widząc, że okupacja nie ma wypaść zupełnie po ich myśli, zaczęli się jej sprzeciwiać, a wobec tego, że Francja nieprzychylnie się na ów projekt patrzy, że Niemcy są co do niego zbyt oględne, w końcu zaś, że Turcja dotąd różne przeciw niemu podnosiła zarzuty, zdawało się, że został odrzucony. Tymczasem oto Turcja nań przystaje, a więc i inne wątpliwości zniknęły, i okupacja tym sposobem przyjdzie prawdopodobnie do skutku. — Sama nawet *Agence Russe* zręcznie uprzedza inne źródła zaprzeczając doniesieniom o odrzuceniu projektu owej okupacji. Pozostają więc teraz tylko nie małe różnice w zapatrywaniach się i zamiarach Turcji a Rosji. co do sposobu w jaki okupacja byłaby przeprowadzoną. Główne punkta tych różnic już zaznaczaliśmy. I pod tym to względem „porozumienie niepodpisane" angielsko-austrjackie może odegra dosyć ważną rolę, szczególniej z pomocą polepszania się stosunków austrjacko-tureckich. Na ten zaś wypadek Rosja się widać ubezpiecza, bo jak donoszą półurzędowe organa wiedeńskie, np. *Polit. Cor.*, podczas gdy Dundukow powtarza jeszcze i teraz że ewakuacja Bałkanów nastąpi niewątpliwie na termin 3. maja, i że rząd carski chce ściśle wykonać traktat berliński, to jednocześnie oświadcza on publicznie, że „Rosja dokłada wszelkich starań, ażeby doprowadzić połączenie Rumelji z Bułgarją" — a więc, że się stara działać wprost przeciwnie jak chciał traktat berliński. Z drugiej strony, taż sama półurzędowa prasa donosi, że Rosja wytęża wszystko, ażeby nie dopuścić do obsadzenia Bałkanów przez wojska tureckie; Porta zaś nietylko, że przytem obstaje, ale nadto żąda, ażeby udział jej w mięszanej okupacji nie był poczytywany jako taki, ale tylko jako okupacja częściowa z własnego jej prawa, przyznanego jej przez traktat berliński.

Różnice o których tu mówimy, okazują się szczególniej dobitnie w ostatniem memorandum Porty; podajemy je powyżej z osobna zwracając nań specjalną uwagę.

Rezultat wyborów dodatkowych do Izby deputowanych francuskiej wypadł prawie całkowicie na korzyść republikanów. Na 14 posłów wybrano 13 stronników republiki a 1 legitymistę. 7 innych wyborów nie przyszło do skutku z powodu rozstrzelenia się głosów. — Powracający ze amnestją deportowani lub wychodźcy skazani zaocznie, to jest pewna liczba z pomiędzy nich, wydała manifest podpisany *„La Proscription,"* a który ogłaszają paryskie dzienniki radykalne. W akcie tym „proskrypcja" stawia się bardzo butnie i zapowiada, że powrót jej do kraju zawdzięczając jedynie konieczności rzeczy, uważa „Wersalczyków," tak samo jak ich uważała w czasie Komuny. Dzienniki umiarkowane mocno potępiają ów akt ze strony „proskrypcji". — *Nowa Presse* zamieszcza prywatny telegram, według którego minister Waddington zażądał od papieża zmiany dzisiejszego nuncjusza w Paryżu z powodu, że tenże ma zbyt ciążyć ku reakcji.

Według tego co pisze korespondent paryski do *Times*, wmięszanie się mocarstw do sprawy granic turecko-greckich na korzyść Grecji, w zasadzie jest już postanowionem. Co do Artas i portu Volo, porozumienie panuje zupełne; jeden tylko Epir przedstawia pewne trudności. Sułtan nic nie ma przeciw pośrednictwu mocarstw w sprawie greckiej, gdyż posłuży mu ono za usprawiedliwienie koncesji, jakie wypada zrobić koniecznie.— W podobnym też duchu pisze konstantynopolski *Wakit* czerpiący wskazówki od rządu tureckiego. *Wakit* powiada, że gdy dowiedziała się Porta, iż państwa postanowiły, aby Janina pozostała przy sułtanie, oświadczyła, że i ona wzajemnie jest gotową do pewnych ustępstw, i w tym sensie wyszle niebawem nowe instrukcje Muchtarowi paszy. Że wszystkiego więc można się spodziewać, że przyjdzie wkrótce do ostatecznego porozumienia.

Telegramy „Dz. Polskiego."

Wiedeń 9. kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerjalne, którem znosi się zakaz przywozu towarów z Rosji z wyjątkiem niektórych artykułów, co do których zakaz nadal jest prawomocny.

Biuro Reutera donosi z Przylądka dobrej nadziei, że oddział 104 żołnierzy angielskich, eskortujący żywność, został w drodze z Derby do Lüneburgu napadnięty przez 4.000 Zulusów, którzy zabili 40 żołnierzy wraz z kapitanem. 20 żołnierzy nie odszukano dotąd a 40 przebiło się do Lünenburgu. Odnaleziono stracone działo rakietowe, lecz natomiast stracono 20 wozów z żywnością i amunicją. Przybyło tu pięć statków z posiłkami.

Wiedeń 8. kwietnia. Izba panów przyjęła projekty ustaw o regulacji Adygi i o przyłączeniu Spizzy.

Cesarz zamianował w. księcia Sergjusza Aleksandrowicza pułkownikiem pułku piechoty cesarza Aleksandra.

Rzym 8. kwietnia. Nowi katoliccy poddani Czarnogóry mają należyć do antiwarskiego wikarjatu.

Kair 8. kwietnia. Wilson i Blignieres podadzą się do dymisji tylko z polecenia rządów francuskiego i angielskiego. — Oświadczenie urzędowe powiada, że nowy gabinet odpowiedzialny będzie radzie delegatów, zaopatrzonej w pełnomocnictwa na wzór Izb europejskich.

Berlin 8. kwietnia. Rada związkowa zgodziła się na rozporządzenie cesarskie, ograniczające znacznie zakaz przywozu z Rosji.

Bukareszt 8. kwietnia. Wybory do Izb, mających uskutecznić rewizję konstytucji, rozpisane na dnie 15., 17., 19. i 21. maja, wybory posłów na 23. i 25. maja, a do senatu na dzień 27. maja.

W Bukareszcie i w Jassach mają być wszechnice założone.

Rzym 8. kwietnia. Papież ofiarował na szkoły katolickie w Rzymie na r. 1879 100.000 lirów z prywatnych swych dochodów.

Rzeka Bormida wystąpiła z brzegów, woda dosięga fortyfikacyj w Aleksandrji.

Paryż 9. kwietnia. Larochefoucauld, Andre i inni urządzają dnia 25. maja z powodu jubileuszu cesarza austrjackiego wielką uroczystość w hotelu kontynentalnym na dochód Szegedynu. Aranżerowie poniosą sami koszta uroczystości.

Wiedeń, 9. kwietnia, 10 godz. 40 min.

Akcje Kredytowe	246·60	Akcje kolei Połudn.	68·—
„ Anglo-Austr.	104·40	20-frankówka	9·33
„ Unionsbank	75·25	Rosyjskie banknoty	1·14
„ kolej Kar. Lud.	233 —		

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń 8. kwietnia.

Jed. dług pań. w bank.	65·45	Londyn	117·10
„ „ „ w srebr.	65·90	Srebro	—·—
Renta w złocie	77·60	20-frankówka	9·33
Losy pożycz. z r. 1860	118·—	Dukat ces. men.	5·54
Akcje banku wied.	811·—	100 marek niemiec.	57·55
Akcje banku kredyt.	247·—		

Wiedeń, 8. kwietnia 2. godz. 18 min.

Losy kredytowe	164·75	Ung. Staats-Obl. 1877	68·40
„ poż. z r. 1860	228·25	Galic. Indemnizacja	88 —
„ Ang.-Austr. B.	103·75	1864 Losy	152·75
„ Unionsbank	75·50	Siedmiogr. kolej	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	233·—	Verkehrsbank	—·—
„ „ Północn.	217·—	Tureckie Losy	21·—
„ „ Połudn.	68·50	Złota renta węgiersk.	89·10
„ „ Alfölds.	124·—	Węg.-Gal. kolej	—·—
„ „ Elżbiety	176·25	Staatsbahn	258 —
„ „ Lw.-Czer.	129·—	Bankverein	116·75
„ „ Węg.-Poł.	—·—	Węgierskie Losy	97·50
„ „ Rudolfa	—·—	Reichsmark	57·55
„ „ Albrechta	—·—	Rosyjskie banknoty	1·14

Usposobienie słabe.

Paryż 3% renty	78·97	Lombardy	—·—

Berlin 8. kwietnia 5 godz. 55 min.

Rosyjskie banknoty	198·90	Galicyjskie	101·40
Akcje kredytowe	429·50	Kolei Rumuńskiej	30·30
Lombardy	119·—	Austrjackie banknoty	174·15

Telegramy zbożowe z dnia 8. kwietnia.

Wiedeń: pszenica zł. 9·25, żyto zł. 6·40, okowita pr. 10.000 liter-procent zł. 28·25; Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) pszenica zł. 8·62; Berlin: pszenica żółta na kwiecień-maj 180·50, żyto —·—, okowita loco 50·20; Szczecin: pszenica —·—, rzepak na jesień ——, Paryż: mąki 100 kilo 60·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 9. kwietnia.

Hotel Żorza. R. Schmidt z Tarnopola, A Bocheński z Ottyniowic, W. Fedorowicz z Okna.

Hotel Krakowski. A. Federowicz z Krakowa, A. Neubauer z Bełza, H. Lichtenstein z Kałusza.

Dnia 8. kwietnia. Lwów, z Izby handlowej	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł		
Kolei gal. Karola Ludwika	234 75	232 25
„ Lwowsko-Czerniow.	130 50	128 —
Banku Hipotecznego gal.	259 —	255 —
„ Kredytowego gal.	223 —	219 —
II. Listy zastawne za 100 zł		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	88 —	87 —
„ „ „ 4% „	82 —	81 —
„ „ „ 5% „	88 —	87 —
Banku Hipot. gal. 6% „	93 10	92 25
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włość. 6%	93 50	92 50
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 30	90 50
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	88 50	87 50
Pożyczki kraj. 1873 6%	93 —	91 —
Losy miasta Krakowa	20 —	18 —
„ „ Stanisławowa	26 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 38
„ cesarski	5 54	5 44
20 frankówka	9 35	9 28
Pół imperjał rosyjski	9 67	9 50
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 50
„ „ papierowy	1 15	1 13
100 marek niemieckich	58 —	5[illegible] 20
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Kupony w sreb. za 100 złr.	100 25	99 25
Wiedeń 7. kwietnia.		
5% Zjed. dług pań. bank.	64 45	64 80
„ „ „ srebr	66 80	65 65
„ Oblig. ind. Niż. Austr.	105 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 —	102 —
„ „ „ węgierskie	84 —	83 50
„ „ „ galicyjskie	88 50	88 —
„ „ „ bukowińsk.	85 —	84 50
„ „ „ siedmiogr.	78 —	77 50
„ węg. poż. kol. 300 f. 120 zł.	106 —	105 25
Listy zastawne.		
5% Banku Narod. listy	100 50	100 85
„ galicyjskie	— —	79 50
„	89 —	— —
„ listy zakł. kred. włośc.	97 —	95 —
„ gal. węgierskie	— —	— —

	żądają	płacą
5% Zakładu Kred. Austr.	114 30	113 80
„ Domen państ. 120 zł.	143 —	142 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	— —	— —
„ „ „ 1854	114 75	114 25
„ „ „ 1860	117 80	117 40
1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	128 —	127 50
Losy pożyczki z r. 1864	152 —	151 50
„ prem. pożycz. węgier.	85 —	84 50
„ Comorente	27 —	25 —
„ Kredytowe	165 25	164 75
„ Żegl. par. na Dunaju	104 25	103 75
„ księcia Salm	46 50	45 50
„ „ Palfy	37 75	37 25
„ „ Klary	36 75	36 —
„ hr. St. Genois	38 25	37 75
„ miasta Budy	38 —	37 50
„ ks. Windischgrätz	3[illegible] 25	33 —
„ hr. Waldstein	29 75	29 25
„ hr. Keglevich	18 —	17 50
„ Rudolfa	17 10	16 50
„ tureckie 400 franków	21 75	21 40
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	793 —	791 —
Zakładu kredytowego	242 25	242 50
Żeglugi par. na Dunaju	575 —	574 —
Kolei północ. Ferdynanda	21[illegible]0	2165
„ rządowej fr. a.	245 50	245 —
„ zachod. ces. Elżbiety	176 50	175 50
„ Południowej	68 —	67 5
„ Galicyjskiej	233 75	233 25
„ Czerniowieckiej	129 75	1[illegible]8 75
„ Albrechta	40 —	39 —
„ węg. północ. wschod.	118 50	118 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	131 75	131 —
„ Alföld. Fiumańskiej	125 —	124 —
„ Koszycko-Bogumił.	108 —	107 5
„ Siedmiogrodzkiej	96 75	96 25
„ Cisańskiej	196 —	195 —
„ wschod.-węgierskiej	116 —	115 50
„ austr. północ. zachod.	139 25	138 50
„ Franciszka Józefa	138 50	138 —
Banku anglo-austr.	102 —	101 75
Zakładu kredyt. węgier.	— —	— —
Banku franko-austr.	— —	— —
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ kredyt. galic.	— —	— —
„ galic. hipot.	— —	— —
„ dla obrotu ogóln.	109 50	109 —

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	74 50	74 —
„ państwow. 500 fr.	163 —	162 50
Emisja z r. 1867	158 —	157 —
„ połudn. 500 fr.	114 90	114 50
Bony 1857-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. mk.	102 —	101 50
„ „ 100 zł wa.	— —	98 50
„ „ w sreb. 5%	105 —	104 50
„ połud.-pół. niem. 5% za 100 zł. w.a.	88 50	88 20
5% w srebrze	— —	83 —
„ galic. Kar. Ludw. 300 zł wa. w sreb.	101 —	100 75
5% za 100 zł.		
Emisja II.	100 25	100 —
„ Lw.-Czer. a 300 zł (w sr. 5% za 100)	79 80	79 40
Emisja z r. 1867	84 75	84 —
„ Siedm. 200 zł. wa.	66 25	65 75
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	82 —	81 50
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	89 50	88 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 58	5 54
„ dukat na wagę	5 54	5 52
20 frankówka	9 32	9 31
Suwereny angielskie	11 75	11 72
Imperjały rosyjskie	9 57	9 56
Srebro	— —	— —
Srebro kupon.	— —	— —
Bank. państ. Niemiec za 100 marek	57 45	57 40
Rubel papierowy	1 14	1 13

Warszawa 6 kwietn.	żądają rb. kp.	płacą rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	— —
„ „ 2ej serji	— —	— —
„ „ kupon	112 —	— —
„ „ nowe	100 :0	100 —
„ „ kupon	— —	140
„ likwidacyjne	88 70	88 50
„ kupon	— —	135
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

Parasolki letnie od 75 cnt — 15 złr.

HAFTY Berlińskie na kanwie

GORSETY francuzkie od zł. 1·30—5.

1553 17—0 5

Środek nieszkodzący i prawdziwie niewinny dający ciału delikatną cerę świeżości i młodości.

Działający skutecznie na skórę, która niedostrzeżenie przystaje do ciała i nadaje cerze świeżość naturalną.

Wypróbowane i nieomylne środki zamieniające włosy w jednej chwili na kolor blond, ciemny lub czarny.

Lait Antéphélique de Candes, Orizalacte, Pinauda, Eau Allemande, Eau de Lys, Eau de Princesses i inne.

Poudr Veloutin „Chr. Fay," Japonski, Violleta, Pinauda, Société Hygenique, Ylang-Ylang, Pohlmanna, Maczuskiego i inne.

Eau Gaulloise, Eau Dorat, Nigritine-Végétale, Orizaline-Végétale, Melanogene, Ekstrakt i Pomadę orzechową Maczuskiego.

Róż „Cartamine" nieszkodliwy dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Pomadka poziomkowa dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

Pomadę do pielęgnowania i wzmocnienia korzenia włosów, do kędzierzawienia, tudzież do bezwarunkowego porostu tychże.

Wody do mycia, Eau de toilette a l'Ixora, Athénienne, Eau Tonique Diequemare Aine, Vinaigre de toilette, Tolutine i inne.

Crème Ixora de Pompadour, Crème Oriza, Cold-Cream, Crème glycerynowy przeciw śladom po ospie, piegom i opaleniu

Pommade à l'Ixora, Rosenöl, Dr. Pollte, Hubigant-Chardin, Philocome de la Société Hygenique, Chinową, Poziomkową i inne.

Wodę kolońską prawdziwą, Wodę Anaterynową, Proszki i Pasty do czyszczenia zębów, Atrament do znaczenia bielizny.

Perfumy Ixora, francuskie i angielskie, Sachets, Pasterki wonne do kadzenia, Mydełka, Fiksatory.

Szczoteczki do zębów i do paznokci, do włosów i do sukien, Grzebienie do czesania i za włosy, Baloniki do perfumowania pokoi

Poleca znany z taniości i doborowego towaru MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 4.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Apteka pod Srebrnym Orłem Z. RUKERA we Lwowie poleca

ROSA PIĘKNOSCI
Od wielu lat zaszczytnie znany **środek upiększający płeć, zupełnie nieszkodliwy.**
Cena flakonu 1 złr. 30 cnt. wal. austr.

Woda Anaterynowa do ust.
wyrobu aptekarza Z. Rukera,
Przy codziennem używaniu tej wody **zapobiega się bolowi zębów** najpewniej. Woda anaterynowa pozostawia nader przyjemną woń w ustach i wzmacnia dziąsła — Cena flakonu 40 cnt

PROSZEK DAMSKI
wyrobu aptekarza Z. Rukera,
zupełnie nieszkodliwy (pod gwarancją) wolny od mineralnych składników. Nadaje płci białość i gładkość.
Cena pudełka 40 cnt. wal. austr.

Angielskie farby do włosów
wyrobu **E. H. THIELLAY w Londynie,**
mianowicie **Eau fontaine de Jouvence Golden** flakon 5 złr.
nadaje włosom, nawet ciemnym, **barwę złotawą** (blonde dorée).

Płyn zabarwiający włosy na **brunatno**	cały flakon	3 złr.	50 cnt.
„ „ „ „ **czarno**	cały flakon	5 „	50 „
„ „ „ „ „	pół flakonu	3 „	50 „

Wszystkie te płyny są **zupełnie nieszkodliwe.**

Pigułki roślinne przeczyszczające, cukrowane
aptekarza Z. Rukera.
Wyłącznie z roślinnych składników sporządzone, przeciw zatwardzeniu, hemoroidom, żółtaczce, nieżytom żołądkowym i t. p.
Cena pudełka 15 cnt.

PERFUMY
niemieckie, francuskie i krajowe
w różnych zapachach.
Flakon od 25 cnt. wal. austr. i wyżej.

ALGOFON
Pewny środek od bolu zębów. Usuwa w jednej chwili najdotkliwszy ból nie psując bynajmniej zębów.
Cena flakonu 50 cnt. wal. austr.

Cenniki środków uniwersalnych i przyrządów chirurgicznych na żądanie gratis i franco.

1596 2—0

NA ŚWIĘTA! 1683 1—1

A. JAKUBOWSKI.
SKŁAD WĘDLIN,
przy ulicy Halickiej we Lwowie,
istniejący od lat 35 jak poprzednio tak i teraz zawsze zaopatrzony w najwyborniejsze wyroby świeże i smaczne, jako to: szynka zwykła, westfalska na świeżo dająca się trzymać jak najdłużej, salami sosiste i suche, serwulada truflowa, polędwica pieczona i marynowana, ozory, salcesony, kiełbaski, kiełbasa polska sucha, słonina węgierska i t. p.
Łaskawe zlecenia wysyłam za pobraniem odwrotną pocztą lub koleją.

Na zbliżające się
święta wielkanocne
poleca handel
KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie,

jedyne czyste i bez dodatku krochmalu
sławne wiedeńskie
DROŻDŻE
z fabryki St. Marx
AD. IG. MAUTNERA I SYNA.

Konkurencja usiłująca osięgnąć tak doskonały wyrób suchych drożdży bez krochmalu, okazała się do dziś niemożliwą. Wyrób ten jest wyłączną tajemnicą sławnej fabryki. Dla tego też, mimo że o kilka centów wyrób droższy, pieczywo wyrabiane z drożdży sławnych p. Mautnerów, jest nieocenione i nieprześcignione w porównaniu z fabrykatami na innych drożdżach p wstałemi.
Na święta wielkanocne wysyłam 400 — 500 takich posyłek pocztą, a to ażeby świeżość zachowały, w jednym dniu. Upraszam przeto wielce Szanowną moją klientelę o wczesne zamówienia, by można wygotować pisemną ekspedycję, a tem samem znacznie ułatwić wysyłkę 1547 11 0

Nagroda!
Wczoraj jadąc Teatralną i Akademicką ulicą, w powrocie z teatru zgubiono **damski pierścionek** z maleńkim rubinem. Ponieważ była to własność obca, obowiązująca do zwrotu, przeto znalazcy wypłacona będzie podwójna wartość 50 zł. w Admin. „Dzien. Polsk." 1686 1—1

Pracownia
SUKIEN DAMSKICH
ulica Kopernika Nr. 14 I piętro.
Wykonuje starannie i sumiennie wszelkie roboty po cenach umiarkowanych od **4** do **8** złr. **Żurnale francuskie.** 1636 4—0

MAGAZYN
HENRYKA MÜLLERA
róg ulicy Halickiej Nr. 6
poleca na 1668 2—3
Święta Wielkanocne
Pisanki z mydła migdałowego, papierowe i aksamitne sztuka po ct. 10, 12, 15, 20, 25 do 2 złr.
Na obiewany poniedziałek flakony perfumą napełniane po 20 i 30 cnt.
Pierścionki z balonikami sztuka po 30 cnt.
Woda kolońska flakon po cnt. 25, 30, 50 i złr. 1, przy odbiorze pół tuzina opuszczam 10%.
Perfumy flakon po cnt. 25, 30, 40, 50 do złr. 1 i 2 50.
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą.

Nr. 530 1634 1—3
KONKURS.
Na podstawie uchwał Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności dnia 22. marca 1879 powziętych, Dyrekcja ogłasza konkurs na dwie posady stałe: jedna **Sekretarza** połączona z roczną płacą 1600 złr. i dodatkiem aktywalnym 360 złr., druga **Rewidenta** z płacą roczną 1300 złr. i dodatkiem aktywalnym 300 złr.
Podania o te posady mają być wniesione do Dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności **do końca kwietnia r. b.**, przyczem zaważa się, że na wypadek udzielenia takowych urzędnikom należącym już do etatu galicyjskiej kasy oszczędności, będą obsadzone także posady przez to udzielenie opróżnione, tudzież że wstępujący dopiero urzędnicy do etatu galicyjskiej kasy oszczędności otrzymają posadę w pierwszym roku prowizoryczną, a odpowiedziawszy oczekiwaniom Dyrekcji, będzie takowa zmienioną na stałą.
Z Dyrekcji gal. Kasy oszczędności.
We Lwowie d. 7. kwietnia 1879.

PODRĘCZNIK
O wyrobie spirytusu
przez
Dr. Rudolfa Günsberga.
Pierwsza część tego dzieła obejmująca między innemi: najnowsze sposoby zacierania, mianowicie kukurudzy i żyta **w całych ziarnach,** robienie hołowicy ze **zielonego słodu i braby;** uzyskanie drożdży **na sprzedaż ze zwykłego zacieru kartoflowego;** różnicę przy sprzedaży spirytusu na **nowym** lub na **starym** alkoholometrze i t. p., wyszła już z druku. Otrzymać ją można tylko w drodze prenumeraty wprost od autora. Cena całego dzieła (częściami się nie sprzedaje) wynosi dla prenumeratorów 8 złr w. a.; w księgarniach kosztować będzie 10 złr. — Za przysłaniem 5 złr. odbierze każdy z p. p. prenumeratorów pierwszą część dzieła pocztą, pozostające 3 złr. mają być wypłacone po otrzymaniu drugiej części (w miesiącu czerwcu lub lipcu b. r.) przez zaliczkę pocztową.
Dr. Rudolf Günsberg.
c. k. profesor szkoły politechnicznej
1503 4—? we Lwowie.

Kto sobie życzy
pożyczkę amortyzacyjną na majątek ziemski lub realność miejską na lat 13 do 47, lub tylko na czas krótki. **kupić** lub **sprzedać majątek ziemski**, lasy, zboże w ziarnie, rzepak, chmiel i koniczynę, **dzierżawę** majątku, **wydzierżawić** lub **zamienić** majątek ziemski na mniejszy lub większy, albo na kamienicę we Lwowie lub w innem mieście, albo **częściową rozprzedaż** gruntów w drodze parcelacyjnej, raczy się zgłosić listownie lub osobiście do od 4 lat we Lwowie istniejącej zarejestrowanej firmy: „Dom bankowo- i komisowo-handlowy" **Aleksander Mieczysław Orłowski** ulica Kościuszki liczba 6. 1680 1—10

Najtańsze źródło win
pierwszej jakości
w głównym składzie
Kronika i Mahlera
za rogatką Żółkiewską l. 105
(Zniesienie-Lwów).
Najtańsze ceny:
Węgierskie białe
Zwykłe stołowe wina węgierskie, zacząwszy, litra od 20 do 28 ct.

	butelka	wiadro	litra
Hegyalauer	28 ct.	32 ct.	13 złr.
Magyaroder	35 „	40 „	15 „
Zieleniak	45 „	50 „	25 „
„ prima	50 „	55 „	28 „
Tokayer	60 „	65 „	35 „
„ „	70 „	75 „	40 „
Samoroduy	70 „	75 „	40 „
Maszlacz	65 „	70 „	38 „
„ Kranz	75 „	80 „	45 „

Stary Tokayer nalany od roku 1866 butelka 1 złr. 50 ct.
Węgierskie czerwone:
Erlauer but. 45 ct. litra 50 ct. wiadro 25 ct.
Ofner „ 50 „ „ 55 „ „ 30 „
Za próżne butelki zwraca się 5 ct.
Przy odbiorze w butelkach, zacząwszy od 10 butelek 5% rabat.
Na prowincję za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 1535 5—6

CHOROBY
żołądka, wątroby, zapalenia kiszek, zatwardzenia, hemoroidy, liszaje i reumatyzmy
wyleczają się przez używanie
ZIARN BIAŁEJ GORCZYCY ZDROWIA
(Graine de moutarde blanche de santé).
Sprzedaż hurtowna **Didier,** 20, boul. Poissonniere, Paris.
Znajdują się we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych, które wydają bezpłatnie informacje tyczące się używania tego środka.
Nabyć można we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolaschs, Zygmunta Ruckera i Kaliksta Krzyżanowskiego obok Brygidek i w Stanisławowie w aptece p. Stechera. 1578 9 0

T. Jacobi'ego
hemoroidalny
LIKIER ZIOŁOWY
uniwersalny lek dla cierpiących na hemoroidy, dalej na kolkę hemoroidalną, cierpienia żołądkowe, zaflegmienia i wyrzuty wszelkiego rodzaju, brak apetytu, zatwardzenia, bole z kolek pochodzących, cierpienia na śledzionę, wątrobę, na hypochondrję. 1594 25 - 0
Cena 1 flaszki 1 złr. 10 cnt.
Na prowincji za pobraniem pocztowem 1 złr. 60 cnt.
Skład główny u
Juliusza Graetz w Wiedniu
VI. Mariahilferstrasse Nr. 79.

Hydrauliczne
FARBY CEMENTOWE
dla nowoczesnego pokostowania publicznych miejskich i wiejskich budynków w 12 rozmaitych wzorach.
Pokost farby jest doskonały, zupełnie tak wytrzymały jak olejny. Wzory wraz z instrukcją rozsyłają się na żądanie **gratis.**
50 kilo loco Praga złr. 6.
J. M Wertmueller
1506 2 7 Praga, Wienerstrasse, 3.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY HIPOTECZNE
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kancyj małżeńskich wojskowych, na kancje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1546 22—0

Wypróbowana **Broń myśliwska** pod największą gwarancją
Przybory do polowania.
PATRONY do rozmaitych systemów i kalibrów
jakoteż **REWOLWERY,**
przybory toaletowe i do podróży
poleca **główny magazyn broni**
ALFR. DZIKOWSKIEGO
ulica Karola Ludwika l. 1,
we Lwowie.
1662 2—8

Meble wiedeńskie i tutejsze
od najwyśmienitszych do najtańszych, oraz 1682 1 - 8
wielki wybór materyj na meble,
Luster, Pająków, dywanów, chodników
KARNISZÓW do okien i **KUTASÓW** do firanek,
Mebli żelaznych i z drzewa giętego.
poleca po cenach stałych i niskich, handel mebli
E. Schön & Gebhardt
Lwów, plac Marjacki, Hotel Langa.

Odszczególniono medalem zasługi
na wystawie krajowej 1877 roku.
KUMYS
(wino mleczne)
Uznany przez wszystkie kliniki medyczne i pierwszorzędne powagi lekarskie, za jedyny środek radykalnie leczący: **suchoty, kaszle, chrypki** i wszelkiego rodzaju nieżyty i jako środek odżywczy z niczem nieporównany. Flaszka 60 cnt. Kurek do picia Kumysu 80 ct. Opakowanie sześciu flaszek 50 cnt.
Kumys żelazawy
(wino mleczne żelazawe).
Szczęśliwe zastosowanie żelaza w Kumysie oddaje znakomite usługi w cierpieniach pochodzących z niedokrewności t. j. w blednicy, hypochondrji, macicznicy, nerwobolach, w upośledzonem trawieniu i t p. Flaszka 70 cnt.
Woda liljowa
przywraca twarzy białość i delikatność, usuwa żółknienie skóry i ostudy. Flaszka 1 złr. 50 cnt.
Niezawodny płyn przeciw molom
wypróbowanej dobroci przez zarządy kolejowe i pierwszorzędne firmy kuśnierskie. Flaszka 60 cnt.
Trucizna na szczury
niezawodnego skutku. Flaszka 50 centów.
Perski prawdziwy proszek
na owady flaszka 30 cnt. — 1 kilogram 3 złr.
1458 3—? Poleca Szanownej Publiczności
JAN IHNATOWICZ,
chemik i magister farmacji. **Lwów ulica Kopernika l. 3.**

Henryk Köberlein
Skład i pracownia wyrobów blacharskich
przy ulicy Wekslarskiej (Kapitulna) liczba 4.
Wykonuje wszelkie **wyroby blacharskie** jako to: przy **budowlach,** poleca **wianki, krzyże, latarnie** grobowe i **wanny,** oraz poleca strażom **pożarne hełmy.** 1635 3—5
Wszelkie reperacje przyjmuje po najumiarkowańszych cenach.



Płaszcze od deszczu z gumy
dla wojska,
wedle przepisu wykończone i **kołdry** (na życzenie zapłata przyjmuje się przez dotyczącą komisję uniformowania), jakoteż cywilne surduty od deszczu i płaszcze z kapuzą, za sztukę 7 złr. i wyżej, dostarcz
J. N. SCHMEIDLER, Gummi-Fabrik, Wien.
Skład centralny: VII., Stiftgasse Nr. 19.
Filia: I., Kohlmarkt Nr. 5. 1575 10 - 18

Fabryczny skład najnowszych
PARASOLEK
od cnt. 75, złr. 1, 1·50, 1 80, 2, 2.50 do 15 złr.
otrzymał i poleca,
MAGAZYN
A. STEIFA SYNÓW
we Lwowie. 1616 2—6

Wina we flaszkach i w beczkach.
Karol Werner
HURTOWNY HANDEL WIN
we Lwowie
SKŁADY
przy ulicy **Sobieskiego l. 3.** | za rogatką Gródecką **Bogdanówka l. 2.**
Wina: Ruster, Madera, Malaga.
Wina: węgierskie, Francuskie.
Poleca swój
WYSZYNK WINA.
Przy wysyłkach na **prowincję odlicza się miejscowy podatek konsumcyjny.** 1590 11—0
Szampany i Porter angielski.

Najnowsze
PARASOLKI i WACHLARZE
1656 3–6 poleca **w wielkim wyborze**
W. Bystrzonowski, ulica Halicka l. 18.

SŁABOŚCI PIERSIOWE
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.
Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku główiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.
Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuski koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.
Składy we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

Bergera medyczne
MYDŁO SMOŁOWE
poleocne ze strony znakomitości medycznych, używa się w Austro Węgrzech, Francji, Niemczech, Holandji, Szwaicarji, Rumunji itd od lat 10 z niepospolitym skutkiem przeciw
wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju,
jakoteż przeciw każdej nieczystości skóry,
mianowicie przeciw parchom, chronicznym wyrzutom na twarzy, głowie i brodzie, ostudom (wyrzutom wątrobianym), przeciw czerwoności nosów, odmrożeniu, poceniu nóg i wszelkim zewnętrznym chorobom na głowach dzieci. Prócz tego poleca się każdemu jako środek do mycia czyszczący skórę.
Cena za sztukę wraz z przepisem użycia 35 cnt.
Bergera mydło smołowe zawiera 40% smoły drzewnej, jest starannie sporządzone i wyróżnia się chlubnie od wszelkich innych mydeł smołowych.
Dla zapobieżenia naśladownictwa
należy w aptekach wyraźnie żądać **BERGERA Mydła smołowego** uważać na **zielone zapakowanie** i na obok wyciśniętą **markę bezpieczeństwa.**
Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy:
G. HELL, aptekarz w Opawie.
Główne składy utrzymują we Lwowie: pp. aptekarze P. Mikolasch Z. Rucker i Jakób Piepes; w Brodach: Liszka i Grünspan; w Drohobyczu: Dobrzyniecki ap.; w Kołomyi: Stenzl apt.; w Tarnopolu: Jamrogiewicz apt; w Stanisławowie: Macura apt. (przedtem Stecher); w Przemyślu: Nahlik; w Rzeszowie: Kalinowski; tudzież apteki w Krakowie, Jarosławiu, Brzeżanach, Samborze, Stryju i we wszystkich miastach Galicji; w Czerniowcach: Alth; w Suczawie: Karczewski. 1559 19—30

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Władysław Zawadzki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego."